

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 35 (464)

Łódź środa 5 lutego 1947 r.

CENA 2 ZŁ

DZIŚ wybory Prezydenta R. P.

OTWARCIE SESJI SEJMU

Po złożeniu ślubowania posłowie dokonali wyboru Marszałka

Już o godzinie 9ej rano ulica imienia niezłomnego marszałka Ignacego Daszyńskiego zapelnia się samochodami. Przybywają grupami posłowie — wśród nich czerwone gwiazdki PPS, przedstawiciele rządu, przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa stolicy — a wśród nich ruchliwi jak zwykle, przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Monumentalna sala imponuje powagą. Na tle jasnego brązu ścian zielone fotele posłów i rządów. Nad mównicą i nad stołem prezydią, na tle zwisającej flagi o barwach narodowych, srebrzysty orzeł patronuje nad całością.

Obszerny balkon pierwszego piętra mieści łoża: dyplomatyczną, prasową, oraz miejsca dla publiczności. W łoży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem, ambasadorem ZSRR Lebediewem. Z prawej strony balkonu łoża prezydenta Rzeczypospolitej — na razie jeszcze pusta, czekająca na pierwszego obywatela państwa.

Po obu stronach stołu prezydią, na lewej stronie

sali zajmują posłowie Polskiej Partii Robotniczej, poczynając od PSL na prawicy.

Nieco w tyle zajęli miejsca posłowie, nie należący do żadnego klubu.

W pierwszym rzędzie ław rządowych widzimy premiera Osóbkę-Morawskiego, wicepremiera Gomulkę, obok Marszałka Zymińskiego. Wicepremier Mikołajczyk wraz z innymi ministrami ze swego stronnictwa zajmują miejsce w ławach poselskich.

Punktualnie o godzinie 11ej salę zalewa słoneczne światło jupiterów. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Wszyscy wstają z miejsc: na salę wchodzi: prezydent KRN ob. Bierut w towarzystwie członków prezydium KRN ob. ob. Szwabego, Barcikowskiego i Zambrowskiego. Na sali komplet na cisza. Prezydent Bierut wchodzi na podium przy stole prezydią i zabiera głos.

Po mowie prezydenta Bieruta, przytępi burzliwymi oklaskami, sala wysłuchuje tekstu rozporządzenia o otwarciu sesji, po czym Prezydent Bierut donośnym głosem oznajmia:

Sejm Ustawodawczy R. P. został otwarty.

Z kolei przyjęto nowy tekst ślubowania poselskiego wszystkimi głosami, prócz posłów PSL z prezesem Mikołajczykiem.

Prezydent Bierut powołuje na przewodnictwo Izby najstarszego wiekiem posła ob. Trabalskiego Franciszka z klubu PPS, który wygłasza krótkie, pełne oratorskiego temperamentu przemówienie. Jest to poseł Ziemi Odzyskanych i moment ten specjalnie podkreśla. Mówca jest dumny, iż zebrał się oto sejm niereakcyjny, ale sejm nowej Polski Demokratycznej, by wypełnić program powzięty w Paryżu w roku 1892, program walki o ustroj demokratyczny i walki o niepodległość Polski.

Na sekretarzy przewodniczący powołuje posłów: Młoteckiego i Rajkowskiego, po czym przystępuje do porządku dziennego: ukonstytuowania się Sejmu. Wzywa do złożenia ślubowania. Wszyscy posłowie wstają i powtarzają za marszałkiem senatorem tekst ślubowania, który brzmi: „Ślubuję uroczysto, że jako poseł na Sejm Ustawodawczy, według najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem pracować dla dobra narodu polskiego, stać na straży, jego praw demokratycznych i czynić wszystko w miarę sił i udołżeń dla umocnienia niepodległości i pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej”.

Po stwierdzeniu, że ślubowanie zostało dokonane, przewodniczący przechodzi do wyboru prezydium sejmowego.

Głos zabiera poseł Szymanek, który w imieniu klubów poselskich: SL, PPR, PPS, SD, PSL — „Nowe Wyzwolenie” i SP zgłasza kandydaturę posła Władysława Kowalskiego na marszałka Sejmu Ustawodawczego. Odpowiedzia są długotrwałe oklaski izby.

Wobec zgłoszenia tylko jednej kandydatury przewodniczący proponuje dokonanie wyboru przez akklamację (długotrwałe oklaski). Poseł Mikołajczyk wnosi o głosowanie tajne za pomocą kartek. Za wnioskiem głosują tylko posłowie klubu PSL, wobec czego wniosek upada olbrzymią większością głosów.

Marszałek senior stwierdza, że Izba przez akklamację wybrała posła Władysława Kowalskiego marszałkiem sejmu.

Otwiera się nowy etap historii Polski

Prez. Bierut przekazał władzę

wybranemu z woli ludu przedstawicielstwu narodowemu

Obywatelo! Dzisiejsza uroczystość otwarcia powołanego z woli narodu Sejmu Ustawodawczego odrodzonej Polski jest zakończeniem jednego z najdonioślejszych etapów w dziejach naszej ojczyzny.

Jest zakończeniem okresu najcięższej walki jaką narodem naszemu wypadło stoczyć w obronie swego istnienia. Jesteście, obywatele posłowie, spadkobiercami ducha opo-

ru, który ożywił naród w najcięższych latach okupacji. Jesteście spadkobiercami poprzedniczki waszej — Krajowej Rady Narodowej, która tu, w podziemnej Warszawie, wykładała drogę prowadzącą naród do wyzwolenia, kierując go na jedynie słuszny szlak, wiodący do zwycięstwa i wielkości.

Krajowa Rada Narodowa miała odwagę wzięcia na siebie historycznej odpowiedzialności za Polskę w

chwili najcięższej walki, jaką wypowiedział nam hitlerowski wróg. Miała śmiałość wskazania drogi, błędzącej po manowcach, polskiej myśli politycznej.

Spoglądając wstecz na przebyty już etap, postawmy pytanie, jaki jest bilans naszych wysiłków?

Wtedy stwierdzimy: był nasz, nasza przyszłość oparta została na trwałych fundamentach.

Myśl polityczna Polski znalazła teraz kierunek zgodny z interesem narodu i państwa, rysujący perspektywę wspaniałego rozwoju. Równocześnie to, co w ciągu wieków było naszą klęską, że narodem w znaczeniu pełni praw była tylko garstka, że lud pracujący pozbawiony był możliwości decydowania o własnym losie, to uległo zasadniczej, radykalnej zmianie.

Głębokie, zasadnicze reformy, jakie legły u podstaw odbudowującej się Polski, rozszerzyły pojęcie narodu na miliony robotników i chłopów, nadały im po raz pierwszy w naszych dziejach pełne prawa swia domowego uczestniczenia w tworzeniu materialnych i duchowych wartości, z których buduje się wielkość i szczęście narodu.

Walka o rolę i znaczenie w narodzie człowieka pracy została wygrana, ale nie zakończona. Dla nas, dla demokracji, siła i wielkość ojczyzny wiąże się najściślej z podniesieniem do najwyższego poziomu materialnego, kulturalnego i moralnego bytu warstw pracujących. Przyszłość Polski pragniemy oprzeć na potężnych i niewyczerpanych zasobach własnej siły twórczej polskiego robotnika, chłopca, inteligenta, pracownika umysłowego. Zdajemy sobie sprawę, że źródłem tej twórczej siły polskich mas ludowych może być tylko szybki wzrost ich kultury, jak najszybsze podniesienie obecnego poziomu ich ekonomicznego bytu, jak najczynniejszy ich udział w działalności państwa.

Jeśli najbardziej nawet surowo, ale bezstronnie Sejm Ustawodawczy oceni dotychczasową pracę i osiągnięcia od powstania Krajowej Rady Narodowej do chwili obecnej — odpowiedź może wypaść tylko

jedna: w wielkiej bitwie z siłami zacołania, przywileju i wyzysku, z siłami niszczyielskimi — zwycięstwo odniosły siły postępu, siły twórcze, zwyciężył naród uosobiony w milionowych masach ludzi pracy, twórców i budowniczych.

Niezmiernie ofiary, poniesione w walce o wyzwolenie, gigantyczny wysiłek, włożony w dzieło odbudowy Polski — to miara związania wszystkich obywateli z wielkimi daniami i celami, jakie stoją przed narodem. Z dumą możemy stwierdzić, że demokracja ludowa wyzwoliła w narodzie drzemiacą w nim wielką moc twórczą, dała płynąć tamowanemu dotąd potokowi, aoy szybciej obracał koło naszej historii.

Obywatelo! Postawmy pytanie, co realizowaliśmy dotąd, wypływało z głębokich potrzeb kraju, było wypełnieniem testamentu najszlachetniejszych duchów Polski. Nie sięgaliśmy do obcych wzorów, ponieważ sięgać nie potrzebowaliśmy. Głęboka miłość ojczyzny, głębokie zro-

(Dalszy ciąg na str. 2ej)

Nasze stanowisko

Prasa wczorajsza opublikowała wyrok, wydany w procesie płk. Rzepeckiego i towarzyszy, a jednocześnie szereg pism za „Głosem Ludu” zamieściło list grupy b. oficerów Armii Ludowej, skierowany do Prezydenta KRN Bieruta, zawierający prośbę o złagodzenie kary skazanym w tym procesie.

Proces przywódców WIN-u przez wiele tygodni przykuwał uwagę całej polskiej opinii publicznej. Przyczyną tego był między innymi fakt, że słowa potępienia, jakie padły na sali sądowej na zbrodniczą działalność podziemia, wyszły nie tylko z ust oskarżyciela publicznego, ale zostały wypowiedziane również przez większość podsądnych, ludzi głęboko przeżywających obecnie swą tragedię wewnętrzną, spowodowaną zejściem na manowce polityczne, niejednokrotnie przez swych mocodawców oszukanych i rozmyślnie wprowadzonych w błąd.

Ogłoszony wyrok, nie przynoszący dla oskarżonych z wyjątkiem jednego najsurowszego wymiaru kary, nie jest też niespodzianką. Już bowiem w okresie przewodu sądowego, prokurator stwierdził, że Polska winna tym, którzy szli dotąd błędną drogą „w rosnącej rozterce wewnętrznej, w rosnącym konflikcie sumienia” — jak to teraz formuluje pismo b. oficerów Armii Ludowej — dać tym wszystkim możliwość powrotu na właściwą wszystkim Polakom drogę pozytywnej pracy dla swojego narodu.

Krok, podjęty przez b. żołnierzy Armii Ludowej jest głęboko przemyślaną próbą przywrócenia społeczeństwu polskiemu wartościowych niejednokrotnie i ucieleźnych jednostek, które nieodpowiedzialna wola przywódców, zbyt łatwo zapominających o kardynalnych obowiązkach wobec własnej ojczyzny, — zaprowadziła na drogę zbrodniczego awanturństwa politycznego i wprzegła w wroga dla państwa polskiego i narodu służbę.

DYMISJA MIKOŁAJCZYKA

WARSZAWA, (PAP). — Wicepremier Stanisław Mikołajczyk zgłosił w dniu dzisiejszym swoją dymisję na ręce Premiera Rządu Jedności Narodowej Osóbki - Morawskiego.

Władysław Kowalski Marszałkiem Sejmu

WARSZAWA (Obs. wł.) Marszałkiem Sejmu Ustawodawczego został obrany przez akklamację poseł Władysław Kowalski (S.L.), Wiceprez. Rządu Jedności Narodowej Osóbki (PPR), Szwalbe (PPS), Barcikowski (S. D.).

Na właściwym miejscu Von Papen i Fritsche aresztowani

NORYMBERGA, (PAP). — Izba denazyfikacyjna w Norymberdze wydała zarządzenie aresztowania sadzonego obecnie Papena.

Przewodniczący izby dr Sachs uzasadniając tę decyzję stwierdził, że Papen starał się wprowadzić izbę w błąd, składając fałszywe zeznania w sprawie testamentu politycznego Hindenburga.

NORYMBERGA, (PAP). — Z polecenia przewodniczącego niemieckiej izby denazyfikacyjnej dr. Sachsa, został aresztowany Hans Fritsche b. szef radia

niemieckiego pod reżimem hitlerowskim.

Jak wiadomo Fritsche został skazany przez trybunał niemiecki w dniu 31 stycznia r.b. na karę 9 lat ciężkich robót.

Polsko-brytyjskie rokowania handlowe

LONDYN, (PAP). — Korrespondent PAP donosi, że za 2 tygodnie podjęte zostaną polsko-brytyjskie rokowania handlowe.

Pierwszy dzień obrad Sejmu

Izba przyjęła projekt ustawy o wyborze prezydenta

Przemówienie Marszałka Kowalskiego

W wyborach 19 stycznia br. naród zatwierdził linie polityczne, ustaloną manifestem PKWN, linie, która dała Polsce granice nad Odrą i Nisą, która prowadzi naród do świetności, a państwo polskie do wspaniałego rozwoju i rozkwitu.

Doceniając znaczenie zmian, jakie zaszły w Polsce, masy ludowe oświadczyły w dniu 19 stycznia, że nie życzą sobie powrotu dawnych stosunków, które utrzymywały chłopów w wiecznej niewoli politycznej, w nędzy i upokorzeniu przez hamowanie dopływu na wieś postępu, oświaty i kultury. Masy ludowe potwierdziły, że nie życzą sobie więcej powrotu na wieś feudalistów szlacheckich, którzy wnieśli tam atmosferę średniowiecza, a dla całego narodu i państwa stanowią niepotrzebny ciężar, wyzyskując źródła dochodów państwa dla własnych korzyści. Masy robotnicze również opowiedziały się za utrwaleniem prawa do nieskrepowanego, kulturalnego rozwoju, oraz prawa do wolnej, twórczej pracy w podstawowych, w wyzwoleńskich od pasyżytycznych kapitalistycznych karteli, ośrodkach przemysłowych. W duchu nowej Polski wypowiedziała się inteligencja

pracująca, która w nowej rzeczywistości polskiej znajduje warunki dla swoich twórczych myśli i twórczych wysiłków. Naród polski, powierzając w dniu 19 stycznia roku 1947 opiekę nad swoim losem i nad Polską Sejmowi Ustawodawczemu, przez zatwierdzenie dotychczasowej polityki Krajowej Rady Narodowej i rządu dał sejmowi nakaz utrwalenia zdobytych przez naród praw demokratycznych i reform społecznych. Nakaz ten obowiązuje również w polityce zagranicznej, a to przez wyrażone w głosowaniu zadanie dotrzymania i zacieśnienia sojuszu z państwami, młującymi pokój, zwłaszcza utrzymaniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim, jako głównej rekordu pokoju, oraz niestraszności naszych granic zachodnich. Naród polski oczekuje teraz od Sejmu Ustawodawczego spełnienia nakazów, jakie na niego nałożył w dniu 19 stycznia zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Wierzę głęboko — kończy marszałek wśród hucznych oklasków Izby — że Sejm nie zawiedzie pokładanych w nim przez naród nadziei i że obowiązek swoje zgodnie z wolą narodu wypełni.

Dalszy ciąg obrad

Skończyła się praca nad wyborem wicemarszałków i sekretarzy. Wybór ten odbywał się podobnie jak i poprzedni na podstawie regulaminu obrad Sejmu z roku 1923. Głos zabiera poseł Drobner i w imieniu klubów poselskich: PPS, PPR, SD, SL, Stronictwo Pracy i PSL — „Nowe Wyzwolenie” zgłasza następujące kandydatury na wicemarszałków: poseł Stanisław Szwalbe, poseł Roman Zambrowski, poseł Wacław Barcikowski.

Następnie Marszałek udziela głosu posłowi Mikołajczykowi, który zapowiada, że klub PSL, nie zgłaszając swych kandydatur, w wyborach do prezydium Sejmu udziału nie weźmie.

Wybór wicemarszałków

Wobec sprzeciwu posła Mikołajczyka przeciwko wyborowi wicemarszałków przez aklamację — Marszałek zarządza głosowanie w zwykłym trybie. Wszystkie trzy, wyżej wymienione kandydatury, przechodzą olbrzymią większością głosów. Posłowie: Szwalbe, Zambrowski i Barcikowski oświadcza, że wybór przyjmują.

Następnie poseł Domiński w imieniu klubów poselskich: PPR, PPS, SL, PSL, „Nowe Wyzwolenie” i Stronictwo Pracy proponuje powołanie jako 6 sekretarzy, następujących posłów: dr Stanisław Kowalewski, Lesław Wysocki, Józef Ozga-Michalski, Stefan Bancercz, Stanisław Kurkiewicz, Henryk Trzebiński.

W głosowaniu łącznym nad wszystkimi tymi kandydaturami uzyskały one przeważającą większość głosów.

Skończyła się praca nad sprawą wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Król Jerzy VI u gen. Smutsa

Niepopularny pupil rządu brytyjskiego

LONDYN, (PAP). — Korespondent dyplomatyczny pisma „Reynolds News” wyraża niezadowolone z powodu wyjazdu króla angielskiego do Afryki Południowej.

Zwraca on uwagę na to, że rząd brytyjski okazuje w ten sposób demonstracyjnie poparcie Smutsovi, potępionemu prawie jednogłośnie przez Generalne Zgromadzenie ONZ.

Autor przypomina stosunki polityczne i społeczne, panujące w Afryce Południowej, gdzie mała grupa białych ludzi panuje nad milionami murzynów. „Reynolds News” krytykuje dążenie rządu, który wyasygnował znaczną kwotę na podróż królewską, aby przekazać społeczeństwu południowo-afrykańskiemu, opierającemu się na ucisku człowieka przez człowieka, pozdrowienia narodu angielskiego.

Kończąc swe uwagi, autor artykułu apeluje do rządu brytyjskiego, aby zrewidował swój stosunek do Smutsa.

Iran żąda odszkodowań wojennych od Niemiec

PARYŻ, (PAP). — Ogłoszono szczegóły ostatniej noty francuskiej w sprawie udziału Iranu w konferencji londyńskiej.

Rząd irański powołuje się na 5 not, wysłanych dotąd w tej sprawie do wielkich mocarstw,

Zabierając głos jako następny mówca poseł Mikołajczyk pragnie określić stanowisko polityczne swego klubu, jakie zajmuje on w stosunku do ustawy o wyborze prezydenta. Dalej wysnuwa szereg zastrzeżeń co do taktyki i metod przeprowadzenia wyborów, powołując się na uchwałę Rady Naczelnej PSL z dnia 2 lutego. Poseł Mikołajczyk oświadcza wśród ogólnej wesołości na sali, iż pomimo wyniku wyborów olbrzymia większość narodu jest za PSL-em.

Poseł Mikołajczyk przywołany do porządku

W tym miejscu Marszałek zwraca uwagę mówcy, że porusza sprawę nie mającą nic wspólnego z ustawą o wyborze prezydenta, która jest na porządku dziennym.

Poseł Mikołajczyk przechodzi więc do samej ustawy i poświęca dalszą część swego przemówienia nieistniejącemu w projekcie zdaniu, jakoby sejm ustawodawczy stanowił suwerenną władzę narodu. Odnosny ustęp posiada w projekcie następujące brzmienie: „Sejm Ustawodawczy, jako organ zwierzchniej władzy narodu” itd.

Mimo uwag, jakie padały z ław poselskich poseł Mikołajczyk kontynuował swą krytykę nie znajdując się w projekcie tezy.

Wreszcie w imieniu klubu PSL mówca zapowiada głosowanie przeciw ustawie.

Marszałek udziela głosu posłowi Witoldowi Biełkowskiemu (Katołicko-społeczny klub poselski), który porusza sprawę słuowania prezydenta RP. Mówca proponuje tekst przyszłego prezydenta, zawarty w konstytucji z 17 marca 1921 r. i zawiadamia Izbę o wniesieniu do łaski marszałkowskiej odpowiedniej poprawki.

Po 10-minutowej przerwie, zabiera głos poseł Szymanek (SL) proponując nowy tekst poprawki.

Imieniem SL i PPR poseł zgłasza

P. P. S. przeciw poprawkom

Poseł Rusinek (PPS) wypowiada się przeciwko poprawkom. Klub poselski wstrzyma się od głosowania. Poseł Domiński (Str. Pracy) popiera poprawkę posła Biełkowskiego Witolda, wypowiadając się przeciw stanowisku i argumentom, przytaczanym przez posła Rusinka.

W głosowaniu poprawka katolicko-społecznego klubu poselskiego upada, poprawka posła Szymanka przeszła 210 głosami przeciw 4, przy

wniosek o dodanie do tekstu przyszłości prezydenta słów „tak mi dopomóż Bóg”.

122 wstrzymujących się. Następnie Izba przystępuje do głosowania ustawy en bloc, przy czym przechodziła ona 358 głosami przeciw 26, przy dwóch wstrzymujących się.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano depesze powitalne z kraju i zagranicą.

Następnie posiedzenie wyznaczono na środę, na godz. 12.00 z jednym punktem porządku dziennego — wyborem prezydenta.

Pod opieką USA

Amerykane interweniuja w Palestynie

WASZYNGTON (PAP). Senator republikański Magnusson wystąpił w Senacie z propozycją, aby prezydent Truman interweniował u rządu brytyjskiego w celu zniesienia administracji wojskowej w Palestynie.

Oskarżając Wielką Brytanię o pogwałcenie prawa międzynarodowego w Palestynie Magnusson domaga się, aby rząd amerykański zażądał przekreślenia polityki opartej

na Białej Księdze.

Następnie Magnusson zwraca się z apelem do prezydenta Trumana, by przedsięwziął środki do zapewnienia transportu uchodźców żydowskich z Europy do Palestyny pod opieką amerykańską.

Zdaniem senatora amerykańskiego rząd USA ma pełne prawo wnieść szania się do konfliktu na mocy porozumienia brytyjsko-amerykańskiego z roku 1924.

Amnestia we Francji

Zdrajcy narodu

wykluczeni z zasięgu ustawy

PARYŻ, (PAP). — W celu podkreślenia powrotu do legal-

nych stosunków w republice francuskiej, prezydent Vincent Auriol zwrócił się do ministra sprawiedliwości Andre Marie aby przygotował projekt ustawy o amnestii.

Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych z dobrodziejstw amnestii nie mogą korzystać osoby, którym dowiedziono współpracę z Niemcami.

Amnestią objęte będą osoby, które popełniły lżejsze przestępstwa polityczne i gospodarcze.

Debaty rady bezpieczeństwa

Ścisła kontrola energii atomowej

Utworzenie Komisji rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Głównego Zjednoczonych państw Zjednoczonych senator Austin, który złożył nowy projekt w sprawie rozbrojenia, Austin zaproponował: 1) utworzenie komisji, złożonej z trzech członków Rady Bezpieczeństwa w celu opracowania zaleceń w sprawie praktycznych środków ograniczenia zbrojeń i liczebności armii z wyjątkiem zagadnień, które podlegają kompetencji komisji energii atomowej, 2) ustalenie zakresu działania komisji a przede wszystkim stosunku do Rady Bezpieczeństwa, komisji wojskowej i komisji energii atomowej, 3) przeprowadzenie dyskusji nad sprawozdaniem komisji energii atomowej z 31 stycznia 1946 r.

Senator Austin nazwał swój projekt praktycznym podkreślając, że

Stany Zjednoczone żądają ścisłej kontroli międzynarodowej energii atomowej. Austin zakończył swe przemówienie oświadczeniem, iż rozmowy na temat rozbrojenia muszą toczyć się równoległe z pracami nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Japonii.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko, który podkreślił, iż pierwszy punkt programu amerykańskiego nie zawiera nic nowego, ponieważ ZSRR już w grudniu ubiegłego roku proponował utworzenie komisji rozbrojeniowej.

Natomiast delegat radziecki wypowiada się przeciwko wyłączeniu zagadnień energii atomowej z komisji rozbrojeniowej tym bardziej, że przecież nikt nie kwestionuje ułoty komisji energii atomowej i wszyscy są zgodni co do tego, aby pozostawić odpowiedzialność za te sprawy. Wydaje się dziwne — powiedział następnie Gromyko — że delegat amerykański wprowadza w swoim projekcie w myśl utworzenia jakiejś komisji, która ma określić program komisji rozbrojeniowej. Rezolucje generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zupełnie jasno określiły program pracy tej komisji.

Propozycja amerykańska, aby nie zwłocznie przystąpić do rozpatrywania sprawozdania komisji energii atomowej, wydaje się również zbędna, gdyż sprawozdanie to znajduje się na porządku obrad i zostanie przestudiowane w odpowiednim czasie. W zakończeniu Gromyko

myko stwierdził, iż narody świata osądzą ostatecznie czy Rada Bezpieczeństwa istotnie pragnie przystąpić do realizacji uchwały generalnego zgromadzenia i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Przemówienie prez. Bieruta

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zumiem doświadczeń historii naszego narodu — to najłepsze wyznaczniki, które — wierzę — i wam będą oświecały drogę.

Stoją przed nami zadania wielkie. Jesteśmy dopiero u progu tej ogromnej pracy, której ostatecznym wynikiem musi być pełna odbudowa kraju, stworzenie dla wszystkich obywateli warunków, w których zaspokojone będą wszystkie ich materialne i duchowe potrzeby. Musi być wreszcie uwydatniona siła państwa i szacunek wśród innych państw Europy i świata. Na takich podstawach oprzeć się może cały byt niepodległy Polski, jej pełna polityczna i gospodarcza suwerenność.

Wielcy patrioci Sejmu Czteroletniego rozumieli, że tam, gdzie idzie o dobro narodu, o byt państwowy, tam nie wolno liczyć się z przywilejami tej, czy innej grupy, rozumieć, że dobre dla narodu jest to, co uwzględni interes całości, lub co najmniej większości.

Sejm Ustawodawczy odrodzonej demokratycznej Polski winien stać się niejako kontynuatorem tych prac, których półtora wieku temu podjął się obóz patriotyczny w Sejmie Czteroletnim. Porównując te dwie epoki, nie można nie stwierdzić, że w ile lepszych, korzystniejszych warunkach pracować będzie sejm obecny.

Mieliśmy w naszych dziejach wiele szlachetnych myśli, wiele ofiarnych bohaterów, wysiłków, męlisty wielu mężów, którzy jasno widzieli przyszłość i drogi do niej

wiodące, ale jakże rzadko dotąd było udziałem tych twórczych duchów zwycięstwo. To zwycięstwo jest naszym udziałem. Wasze prace nie będą tylko wskazaniem, nie będą tylko testamentem dla przyszłych pokoleń. Będą wykucaniem w twardej skale nowego oblicza Polski, będą realną pracą, której każdy dzień wydawał będzie owoce. Musicie skupić do tej pracy cały naród, zjednoczyć wszystkie jego siły.

Jednym z pierwszych aktów, jaki rząd wnieśli pod obrady Sejmu, będzie projekt ustawy amnestyjnej. Jest naszym wspólnym, gorącym pragnieniem, aby otwarcie Sejmu Ustawodawczego stało się bodźcem dla dziesiątków tysięcy Polaków na obczyźnie do powrotu do kraju, w którym wre praca nad odbudową.

Stoi przed wami, obywatele polskie, najszczytniejsze zadanie — opracowanie nowej konstytucji i konstytucji, która wcieli najpiękniejsze ideały polskich bohaterów o wolność, a która wojna będzie od wad, jakich nie mało widzieliśmy w naszej historii, konstytucji, która godna będzie bohaterów narodu polskiego.

Wam, obywatele polskie, przypadło w udziale wcielenie w życie najwznioślejszych dążeń setek tysięcy bezimiennych bohaterów, którzy w walce o wolność narodu oddali życie, abyśmy dziś w wolnej ojczyźnie mogli znów podjąć pracę dla chwały i dobra narodu polskiego. Zaszczycie funkcje Krajowej Rady Narodowej przekazuje Wysokiemu Sejmowi — jako najwyższemu organowi władzy narodu.

Niezapomniana przestroga

Duch Stresemanna odżywa w psychice niemieckiej

NASZ felieton

Strategia głodu

Od chwili, kiedy na widowni pokazał się Schumacher — opinia krajów, które najwięcej ucierpiały od niemieckiego bestialstwa, jest mocno zaniepokojona. Bo jakże to? *Pokój jeszcze nie zawarty, Niemcy nie pomyślały nawet o naprawieniu choćby w drobnej części wyrządzonych krzywd, tyście nie ukaranych ss-manów, gestapowców oraz innych hitlerowskich zbrodniarzy włożyły stę jeszcze po świecie, a już pojawia się rzecznik opinii niemieckiej, który z właściwą Niemcom czelnością chwycił nie tylko za podany mu palec, ale i za całą rękę?*

WRACA NA ZIEMIĘ DUCH STRESEMANN

Te same czynniki, które usępliwością swoją rozczuchwały swego czasu Stresemanna, przy gotującym się gruncie Hitlerowi, rozmawiają dziś z Schumacherem — i pozwalają mu już nie tylko „mieć nadzieję”, ale „rosić pretensje” a nawet poniekąd „dyktować warunki”. Kim był Stresemann i jaką odegrał rolę w odbudowie Niemiec w latach 1923—29, o tym pamiętamy wszyscy. Ale co tenże Stresemann robił przedtem, że był gorliwym zwolennikiem wojny podwodnej i aneksji i że założona przezeń niby demokratyczna „Deutsche Volkspartei” legitymowała się bardzo fałszywą metryką, na to zamykali oczy wszyscy, zasiadający z nim jak z równym partnerem do politycznego stołu, choć nie brakowało i wówczas głosów przestrogi, które nie wierzyły w gwarancje stresemannowskich podpisów, ani w dobrą wolę „narodu niemieckiego”.

Po bezprzykładnych w historii zbrodniach, których dopuścił się w czasie wojny ostatniej cały naród niemiecki, istnieje jednak ugrupowania na Zachodzie, które przez ślepotę czy złą wolę litują się nad poćwiartowaną żmiją niemiecką, pomimo wielokrotnego doświadczenia, że żmija ta posiada nie samowitą właściwość ponownego zrastania się i kasanja poblizkiej ręki. Schumacher legitymuje się swym antyfaszystowskim nastawieniem. Wskazuje na zastępy niemieckiej socjalnej demokracji „ofiar przesładowania hitlerowskiego”, które mają być gwarancją i zabezpieczeniem nowego pokoju.

NIEMIECCY „ANTY-FASZYŚCI”

Jestem pod wrażeniem książki, która się ukazała nakładem Lekarskiego Instytutu Wydawniczego. Są to „Wspomnienia lekarza obozowego” dr Stanisława Jagielskiego. (Tytuł książki — „Sclavus saltans”). Jest to nie tylko kopalnia rewelacji o życiu w niemieckich obozach koncentracyjnych, ale i niesłychanie ważny informator właśnie o tych „antyfaszystach” niemieckich, z którymi dziś chcą się już układać na Zachodzie. Zacytuje z niej choć kilka zdań.

„Właściwe oblicze naszych byłych niemieckich towarzyszy-

więźniów jest szerszemu ogółowi nieznane. „Wartość moralną tych ludzi jest bardzo wątpliwa, a rzeczową ocenę byłych niemieckich więźniów mogą dać tylko byli więźniowie niemieccy mający ich w stałej obserwacji w ciągu ostatnich lat”. „Niemieccy koledzy dali się nam bardziej we znaki, niż wyrafinowani ss-mani” (Słuchajcie, słuchajcie!). „Były wyjątki, ten drobny jednak odprysk (!) z gromady niemieckich „nadludzi” nie przeszkadza generalizować i wyciągnąć wnioski o przeciętnym typie niemieckiego „häftlinga”. „Ręce niemieckich więźniów zlikwidowały więcej istnień w obozach, niż bezpośrednio ręce hitlerowskich oprawców (!)”.
NAWET KRYMINALISCI — „ÜBER ALLES!”
„Próby tłumaczenia politycz-

nym więźniom niemieckim, że stawianie kryminalistów niemieckich ponad polski element ideowo-polityczny, jest zbrodnią koleżeńską, znajdowały jeden argument: „Sie sind doch Deutsche!” (oni są przecież Niemcami!); ci „antyfaszyści” nie mogli zrozumieć, jak w ogóle można porównywać Polaka do Niemca, choćby to był najgorszy wyrzutek społeczeństwa”.

SKOMŁA I WARCZA

Szkoda, że brak miejsca nie pozwala mi na zacytowanie więcej, zwłaszcza — przerażających przykładów, które stanowią dowodowy materiał dla powyższych twierdzeń. My nie mamy podstawy nie wierzyć długoletniemu więźniowi Oświęcimia, Hamburg-Neuengamme, Gross-Rosen, Buchenwaldu, Dachau, Płaszowa i Hersbruck.

St. Woyna-Gwiaździński

Strefa okupacyjna czy IV Rzesza?

Militaryzm niemiecki odradza się

Hitlerowskie jednostki wojskowe w czynnej służbie

BERLIN, (PAP). — Berliński dziennik „Vorwaerts” zamieścił artykuł, w którym podaje re

welacyjne szczegóły o niemieckich formacjach wojskowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Po upadku III-ej Rzeszy — czytamy w artykule — zapadła na konferencji poczdamskiej decyzja pełnego rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec. Na konferencji tej postanowiono rozwiązać bezwzględnie wszystkie niemieckie oddziały wojskowe. Choć od tego czasu minęło już półtora roku, w brytyjskiej strefie okupacyjnej znajdują się jeszcze formacje wojskowe b. armii niemieckiej. Liczne niemieckie grupy wojskowe, znajdujące się pod dowództwem oficerów niemieckich, zostały przyłączone do wojsk brytyjskich. Grupy te zachowały w całej pełni swój wojskowy charakter. Są one skoszarowane w Lubee, w rejonie Hamburga, w Landenburgu, w Kilonii i w innych miejscowościach. „Vorwaerts” cytuje dla przykładu pierwszą niemiecką flotyllę polawiaczy min, stacjonowaną w Kilonii. We flotylli tej odbywają służbę wojskową wszyscy dawni oficerowie, również sztab „prawników wojskowych” funkcjonuje w dawnym

składzie i wydaje orzeczenia wedle prawa hitlerowskiego. Wśród prawników tych znajduje się Bueller, obrońca Doenitza w procesie norymberskim.

„Vorwaerts” donosi, że również w Hannoverze, w Hamburgu i w Szlezwigu stacjonowane są oddziały niemieckie, które ludność tych miast nazywa „czarna reichswehra”. Oddziały te zostały formalnie przemianowane na drużyny roboce, lecz w rzeczywistości nie wykonują

one żadnych robót, lecz odbywają ćwiczenia wojskowe. Z listów, jakie niektórzy członkowie tych oddziałów piszą do swych rodzin, wynika, że grupy te miałyby w przyszłości pełnić funkcje „ekspedycji karnych i oddziałów pacyfikacyjnych”.

W konkluzji dziennik berliński stwierdza, że w strefie brytyjskiej panują obecnie warunki, które mogą sprzyjać odrodzeniu militaryzmu niemieckiego.

Demokratyczne Niemcy!

Krwawe zajęcia antypolskie w Mannheimie

BERLIN, (PAP). — Agencja Dana donosi, że w Mannheimie do szło do walk między Niemcami a grupą Polaków.

Niemcom przyszła na pomoc policja niemiecka, która kilkakrotnie otworzyła ogień na Po-

laków. Jeden Polak został zabity, a kilku odniosło rany.

Policja amerykańska, która następnie przybyła na miejsce walk, zlikwidowała zajęcia i przeprowadziła aresztowania wśród Polaków.

Rząd Partii Pracy

nie myśli o dymisji

LONDYN, (PAP). — W związku z pogłoskami, jakoby rząd Labour Party miał podać się do

dymisji, a na jego miejsce przyjsz rząd koalicyjny, sekretarz generalny Labour Party Morgan Philipps oświadczył, że wiadomości te są pozbawione wszelkich podstaw.

Przy tej okazji Philipps potępił w ostrych słowach konserwatyistów za prowadzenie „kampanii szeptanej” przeciwko Labour Party.

Współpraca polsko-czeska

warunkiem równowagi i pokoju w Europie

PRAGA, (PAP). — Czeskosłowacki minister opieki społecznej prof. Nejedlý wygłosił w Orłowej przemówienie na temat sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej Czechosłowacji.

Minister Nejedlý wspominał o stosunkach łączących Czechosłowację z państwami słowiańskimi, i oświadczył, że rząd czeskosłowacki „osiągnąć winien porozumienie z Polską.

„Między obydwojma bratnimi

narodami — powiedział — minister Nejedlý — nie może być nieporozumień. Zgodna współpraca uniemożliwi reakcji zdobycie utraconych pozycji”.

Generalissimus Stalin

nie przyjmuje ofiarowanego przez Francję odznaczenia

PARYŻ, (PAP). — Rzecznik rządu francuskiego podał do wiadomości, że generalissimus Stalin nadesłał notę w związku z zamierzeniem rządu francuskiego odznaczenia go krzyżem wojennym (Medaille militaire).

W nocy tej generalissimus Stalin daje wyraz wzruszenia z powodu tego odznaczenia, lecz zgodnie z tradycją ustalona

za życia Lenina, premier ZSRR, jego zastępcy i członkowie rządu radzieckiego nie mogą przyjmować odznaczeń obcych państw.

W związku z tym generalissimus Stalin wyraża żal z powodu nie możliwości przyjęcia odznaczenia, które pragnął mu wręczyć rząd francuski.

Prawa gospodarki kapitalistycznej w walce konkurencyjnej są bezwzględne, tak jak bezwzględni są potentaci fabrykańscy w stosunku do wykorzystywanego przez siebie człowieka pracy. Zysk — główny motor działalności bankierów i królów przemysłu — pcha ich w kierunku postanowień politycznych, nie liczących się z następstwami.

Nie trudno dziś wytknąć konserwatywnym rządowi angielskiemu — krótkowzroczność w stosunku do rosnącego potencjału zbrojeniowego Niemiec i działalności tych, którzy ten potencjał zużytkowali przeciwko narodowi Europy. Powiązania między kapitalistami amerykańskimi i niemieckimi również posiadały nie małe znaczenie przed rozpętaniami ostatniej wojny.

Wydawało się, że te tragiczne doświadczenia, jakie przeżyliśmy przez blisko 6 lat, będą miały wpływ na sposób myślenia i postępowania politycznego tych krajów kapitalistycznych, które wystąpiły zbrojnie przeciwko hitleryzmowi i imperializmowi japońskiemu. Blisko dwuletnie już doświadczenie powojenne wskazuje jednak, że zysk jest ponad wszystkim, że dyktuje polityce decyzje, które są często krótkowzrocznością, a nawet ślepotą.

Najpotężniejszym krajem o strukturze kapitalistycznej są dziś Stany Zjednoczone A. P. Przebieg wojny nie naruszył urzędnie przemysłowych tego mocarstwa, nie zniszczył ani jednego domu mieszkalnego. Rozkrecony aparat produkcyjny w czasie wojny szuka dziś gwałtownie odbiorców, produkowanych przez siebie towarów. Mogą być bowiem tego rodzaju sytuacje, że siedząc na kupie złota — można przymierzać głodem. To też powojenny układ stosunków zmusza dziś gwałtownie potentatów amerykańskich do szukania terenów ekspansji ekonomicznej.

Zniszczona i podupadła Europa wydaje się być dla nich obiektem godnym poważnych zabiegów. Europę można jednak podporządkować sobie w pierwszej mierze w tej sytuacji, kiedy się będzie decydowało o przemyśle niemieckim. Ten przemysł jest dziś „do wzięcia”. I dlatego nie chodzi kapitalistom amerykańskimi przede wszystkim o to, aby ten przemysł pracował dla celów zaspokojenia ośzokowanych wojennych narodów zniszczonych, żeby zapewniał Niemcom jedynie niezbędny w stosunku do innych krajów poziom egzystencji. Oni ten przemysł chcą „wziąć”. Jest oczywiście, że jako zwolennicy prywatnych form gospodarki, chcieliby osadzić w nim doświadczonych właścicieli niemieckich, aby móc nimi kierować.

Tego rodzaju pomysłem natury gospodarczej towarzyszą decyzje polityczne. To dlatego politycy amerykańscy atakują nasze słuszne granice na Zachodzie, rozszerzenia terytorialne Francji, Belgii czy Holandii. B. prezydent USA Hoover wybiera się do Niemiec rzekomo celem zapoznania się jedynie z sytuacją żywnościową. Okazuje się jednak, że jego wyjazd poprzedził rozmowy z potentatami finansowymi i odpowiednimi politykami. Następstwa tych rozmów i podróży — według opinii amerykańskiej — muszą być bardzo konkretne. Słowem muszą doprowadzić do zdobycia gospodarczego Niemiec.

Walka o Niemcy wchodzi w swoją decydującą fazę. Od jej wyniku zależy los Europy, a może i świata. Należy, aby świadomość tego faktu była — szczególnie w Polsce — powszechna. Kapitalistyczna polityka była zawsze krótkowzroczna, a nawet ślepa wobec groźby hitleryzmu i faszyzmu.

Zasada zysku narzucona niepodzielnie Europie, to w dalszej konsekwencji dyktando polityczne dla narodów tej części świata, to wymuszanie ustępstw przy pomocy machinacji pieniężnych. To ostatecznie t. zw. „strategia głodu”, polegająca na takim sposobie zaspakajania potrzeb wyłudzonych i zniszczonej Europy, jaka odpowiada politycznym zamysłom bankierów i królów przemysłu kapitalistycznego

J. W.

Zimowa Akcja Premiowa
„KURIERA POPULARNEGO”
Kupon Nr. 40

Czas przystąpić do zwalczania

nędzy mieszkaniowej w Polsce

Każdej rodzinie należy zapewnić godziwe warunki życia

Znana jest ogólnie nędza mieszkaniowa w Polsce. Warunki egzystencji w Polsce trójaborowej nie wysuwały kwestii mieszkaniowej na należne jej miejsce. W Polsce Niepodległej w okresie międzywojennym sprawa mieszkaniowa stała się odrazu aktualną i palącą. Nie została jednak od początku dobrze postawiona, nie mogła więc być dobrze rozwiązana.

W TROSCE O RODZINĘ

W trosce o umocnienie polityczne, odrodzenie i odbudowę gospodarczą państwo i społeczeństwo za pominięciem nie mogą o trwanie biologicznym narodu. Musi więc znaleźć się czas i pieniądze, czujne staranie i troska o utrzymanie RODZINY i zrozumienie sensu i znaczenia tej nazwy.

Rodzina ma do wypełnienia 3 doniosłe funkcje: psychologiczną, społeczną i pedagogiczną. Dom rodzinny wpływa na psychikę starzych, dzieci i młodzieży, składających rodzinę. Z punktu widzenia biologicznego rodzina jest ta więź, w której mąż i żona mają zadanie trwania i kontynuowania dalszego istnienia rodzaju ludzkiego. Pod względem społecznym rodzina jest mocnym i trwałym oparciem dla wszystkich jej członków.

Dla utrzymania ogniska rodzinnego muszą istnieć odpowiednie warunki. Rodzina musi mieć odpowiadające jej potrzeby mieszkanie. Ciasna izba mieszkalna, w której mieszczą się razem rodzice i dzieci, chłopcy i dziewczęta nie jest domem, lecz miejscem udręki, swarów, niedoli i brzydoty, co wszystko razem zagraża zdrowiu fizycznemu i moralności.

POWIEDZ MI JAK MIESZKASZ?

Dlatego bez względu na wielkie związane z tą sprawą wydatki i kłopoty, sprawa budownictwa mieszkaniowego winna być jedną z

naczelnych trosk państwa, winna nie schodzić z lamów prasy, nie tylko fachowej. Społeczeństwo powinno zrozumieć, że nie chodzi tylko o dach nad głową bezdomnej, lub gnieźdzącej się byle jak biedocie, lecz że jest to jedno z najpilniejszych zagadnień w skali państwowej. — Powiedz mi jak mieszkasz, a powiem ci, kim jesteś. — To powiedzenie, uarte w krajach szczęśliwszych, można rozszerzyć: — powiedz mi, jak wygląda budownictwo mieszkaniowe w twoim kraju, a ja ci powiem, co o nim sądzę.

ZBANKRUTOWANA TEORIA

Teoria tak zwanych tanich mieszkań okazała się pod każdym względem zgubna. Tandemnie stawiane, szpetne budynki wyglądają żałośnie i chyła się zawsze ku przedwczesnej ruinie. Nie oplacają się więc pod żadnym względem, a są zaprzeczeniem zasad demokracji. Takim samym zaprzeczeniem tych zasad jest budownictwo lu-

ksusowych domów i willi wobec ohydnej brzydoty i niewygody tzw. tanich mieszkań. Nieliczne wyjątki taniego budownictwa społecznego nie zmieniają złego stanu rzeczy.

Trzeba w skali państwowej, samorządowej i prywatnej inicjatywy powiedzieć mocne słowo: rodzina bez względu na jej stanowisko społeczne MUSI mieszkać w warunkach dobrych, wygodnych i zdrowych.

SKĄD CZERPAĆ ŚRODKI?

Skąd wziąć na to, co jeszcze nie jednemu wyda się chimeryczną mrzonką, luksusem, na który nie stać Polskę zrujnowaną i ogolconą ze wszystkiego? Jeżeli uznamy sprawę doskonałego budownictwa mieszkaniowego za sprawę podstawową, gwarantującą zdrowie moralne i fizyczne narodu, potrzebne na nie środki znajdują się napełnione, nawet w tak ubogim kraju, jak jest Polska powojenna. Społeczeństwo nasze jest ofiarne i nie uchylił się od udziału w dobrze

przemysłanym, przez najzdolniejszych architektów opracowanym planie. Można i należy na ten cel nałożyć specjalną daninę, naturalnie zróżniczkowaną, zależnie od możliwości i zdolności podatników płatników daniny, rozłożoną na długi okres budownictwa rozumnego i planowego. Można również i należy nałożyć wielki haracz na właścicieli wielopokojowych apartamentów i willi w różnych punktach kraju oraz na spekulantów wszelkiego rodzaju, którzy skupywanie klejnotów i wysokowartościowych obcych walut uważają za dozwolony przejaw inicjatywy prywatnej.

Sprawa środków napewno będzie dobrze rozwiązana przez czynniki do tego powołane, o ile sam cel uznany zostanie za obowiązujący państwo demokratyczne, jakim Polska chce zostać, starając się nie tylko dorównać, ale pod wielu względami wyprzedzić demokrację starego świata.

S. W.

Nie mogą ujść karze!

Zdrajcy własnego narodu muszą być traktowani jako przestępcy wojenni

Stanowisko Międzynarodowego Rejestru Zbrodniarzy Wojennych w Berlinie utrudnia ściganie niektórych przestępców wojennych. Międzynarodowy ten urząd odmawia np. rejestrowania zdrajców narodowych, tak zwanych *volksdeutschów* i innych kollaborantów, wychodząc z założenia, że są to przestępcy polityczni, którzy w rozumieniu praw międzynarodowych nie podlegają ekstradycji i korzystają z prawa azylu. Sprawa miała być rozważa-

na przez Stałą Międzynarodową Komisję Studiów Przeszłości Wojennej na trzeciej kolejnej sesji w Brukseli. Wskutek nagłej choroby głównego sprawozdawcy, naczelnego prokuratora Belgii prof. Cornille'a, sesja ta została odroczone i najprawdopodobniej odbędzie się albo w Warszawie, albo w Pradze, podczas planowanej konferencji prawników słowiańskich.

Praktyka dotychczasowa w tym przedmiocie nie była jednolita. Władze amerykańskie na przykład wydały Z. S. R. R. wziętych do niewoli własowców. Jugosławii został wydany zastępca Michajłowicza, gen. Kwaternik. *Przeważa teza, iż ludzie, którzy dopuścili się zdrady wobec własnego narodu, względnie popełnili przestępstwo wspólne w stosunku do rodaków, nie mogą być inaczej traktowani, aniżeli zwyczajni zbrodniarze wojenni.*

Miliony ludzi, oczekujących wymiaru sprawiedliwości dla zbrodniarzy wojennych, wypatrzyli z zainteresowaniem orzeczenia międzynarodowego sto-

sunku do kollaborantów, których praktyki umożliwiły w dużej mierze dokonanie zbrodni hitlerowskich w tak potwornych rozmiarach, jak to się stało.

Z filmu

„Triumf młodości“

Jest to jeden z najwybitniejszych przebojów filmowych doby ostatniej, nagrodzony dwukrotnie na zeszłorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes: nagrodą pokojową i nagrodą za najlepszy film kolorowy.

Nagroda pokoju odnosi się do treści, które stanowi sfilmowanie ze szloroznego Święta Sportowego na stadionie w Moskwie. Tego rodzaju reportaż dokumentarny najlepiej chyba uwydatnia powaby pokoju, w przeciwieństwie do okropności wojny. Pokazuje nam tysiące kwitnącej zdrowiem, urodą i tężyzną fizyczną młodzieży wszystkich sowieckich republik, która na stadionie moskiewskim, wobec przedstawicieli najwyższych władz państwa i dziesiątków tysięcy współobywateli, demonstrowała swą radość życia, będącą zarówno „triumfem młodości“, jak i pokoju.

W pokazie filmowym przeważają nad demonstracją osiągnięć sportowych — obrazy sprawności gimnastycznej, w których precyzyjna rytmika ruchów kojarzy się z rysunkiem linii i barwnością olbrzymich występujących grup.

Ogół amatorów kina odnosi się z rezerwą do filmów kolorowych, które dotąd rzadko wychodziły poza granice kina. „Triumf młodości“ jest pierwszym filmem, którego kolorowość budzi istotny podziw. Na tej kolorowości zyskuje nie tylko pokaz samego Święta Sportowego, w którym młodzież, między innymi, radowała oczy również barwnością charakterystycznych strojów narodowych, — ale i artystyczna strona filmu. Występy bowiem poszczególnych grup narodowościowych poprzedzone zostały pokazem przepięknych kolorowych zdjęć plenerowych krajobrazów Ukrainy, Białorusi, pej-

zażu nadwołżańskiego, krajin nadbałtyckich, Gruzji, Uzbekistanu itd. Oko nasze, przyzwyczajone do filmu operującego światłocieniem, musi oswoić się z nowym w filmie czynnikiem wzrokowym, jakim jest barwa, by móc krytycznie osądzić jakość zdjęć kolorowych, przed którymi leżą ogromne możliwości dalszego rozwoju. „Triumf młodości“ należy zobaczyć koniecznie, nikt tego z pewnością nie pożałuje.

Na ostatnim pokazie w studiu demonstrowano nam również jedno cześnie bardzo udaną serię opracowań filmowych szeregu popularnych arcydzieł muzycznych. Stanowią one prawdziwą uciechę dla oka i dla ucha, gdyż zarówno amator muzyki i śpiewu, jak i pokaz sprawności baletowej i inscenizacji kinematograficznej, wychodzi tu na swoim.

W interesujący i pomysłowy sposób uruchomiono i uplastyczniono tu szereg takich kompozycji, jak „Walc kwiatów“ z „Dziadka do orzechów“ Czajkowskiego, „Pieśń szkocka Beethovena“, „Lubędzia“ Saint-Saensa, „Navarre“ Albeniza, — nie pominięto i rosyjskiej pieśni ludowej oraz jazzu. A wszystko w wykonaniu pierwszorzędnych artystów i na bardzo wysokim poziomie filmowym. Technika i pomysłowość zdjęć zadziwiająca. Filmy te mają i wartość kształcącą, uczą bowiem pogłębienie różnic barw dźwiękowych poszczególnych instrumentów. Na uwagę zasługują również wzorowa synchronizacja ruchu z rytmem, świadcząca o dużej staranności udźwiękowienia.

Oba filmy opracował i destesował do potrzeb naszego ekranu „Film Polski“.

S. W. G.

Wyrok ZASP-u respektowany w Brazylii

Dyrekcja teatru „Dos comediantos“ w Rio de Janeiro, w którym występował Bogusław Samborski, na skutek ogłoszonego werdyktu sądu ZASP-u, zwołała go od 1 stycznia 1947 r. z pracy, solidaryzując się z uchwałą, która wykreśliła Samborskiego za współpracę z Niemcami w filmie polakożerczym z listy aktorów polskich.

10 km. rozpoczyna się sesja budżetowa MRN

(t) Jak się dowiadujemy, tegoroczna sesja budżetowa Miejskiej Rady Narodowej wyznaczona została na najbliższy poniedziałek, 10 lutego.

Na posiedzeniu tym prezydent miasta wygłosi swoje expose o zamierzeniach finansowych Zarządu Miejskiego i przedłoży Radzie program działalności samorządu w roku 1947.

Po expose rozpocznie się generalna debata, podczas której przedstawiciele klubów radnych złożą swoje oświadczenia.

NOWY ARTYSTYCZNY FILM produkcji radzieckiej „SIEDMIU ŚMIAŁYCH“

Dla znawców prawdziwej sztuki filmowej miłą niespodzianką okazał się oglądany na naszych ekranach film radziecki „Siedmiu śmiałych“. Film opowiada o ciekawych i emocjonujących przygodach wyprawy podbiegunowej, składającej się z jednej kobiety i sześciu mężczyzn. Na specjalne wyróżnienie zasługują doskonałe zdjęcia operatora G. Welyczko.

Artystyczny ten film realizowali: A. Bosulejew i I. Czerniak. Głównymi wykonawcami są: Tamara Makarowa, bohaterka „Maskarady“ i kolorowej baśni „Czarodziejski kwiat“, M. Bogolubow, I. Nowoselcew, O. Żakow, A. Obsolon, I. Kuźniecowa, P. Olejnikow.

Z życia łódzkiego Z. N. M. S.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej jest akademicką organizacją ideowo - wychowawczą, której celem jest dostarczenie ruchu socjalistycznemu w ogóle, a Polskiej Partii w szczególności, kadr wyszkolonej teoretycznie i politycznie inteligencji.

Nic też dziwnego, że Z.N.M.S. kładzie większy nacisk niż organizacje o wyłącznie politycznych zadaniach, na szkolenie teoretyków socjalizmu (Seksja Wychowania Socjalistycznego) i na pogłębianie wiedzy fachowej w kołach naukowych, z których pierwsze t. j. Koło Medyków Z.N.M.S. rozpoczęło już swą działalność.

Na ogólnych zebraniach środowiska wygłaszane są ciekawe referaty.

Na zebrania licznie przybywają również niezrzeszeni koledzy, co dowodzi wzrostu wpływu Z.N.M.S. wśród studentów.

Przychodzą też czasem młodzi turowcy, z którymi członkowie naszej

Seksji Współpracy z OM TUR łączą coraz silniejsze węzły koleżeństwa i przyjaźni — nawiązują się one w czasie pogadanek i prelekcji, organizowanych przez Z.N.M.S. w kołach OM TUR.

Prelekcje te obejmują zagadnienia naukowe i ideologiczne. Największe zainteresowanie budzą tematy z historii socjalizmu.

Seksja Kół Gimnazjalnych powstała niedawno, przystąpiła do organizacji kół OM TUR w szkołach średnich.

Jesteśmy przede wszystkim organizacją ideowo - wychowawczą, ale to nie oznacza, że jesteśmy nią wyłącznie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dziś w okresie tworzenia się i utwierdzenia nowego ustroju, zawód inteligenta nie daje żadnemu socjaliście prawa do izolowania się od bieżącego życia politycznego. Przeciwnie, nakłada on obowiązek intensywnej współpracy w realizowaniu wielkich zadań, jakie mają do spełnienia partie robotnicze w Polsce.

Dlatego nie szczędziliśmy wysiłku w okresie wyborów. Stworzyliśmy wspólnie z bratnią organizacją A. Z. W. M. „Życie“ Akademicki Komitet Przedwyborczy.

Zorganizowaliśmy 6 wieców: — 3 ogólnie - akademickie i 3 w domach akademickich.

Pięciu naszych członków przez cały okres przedwyborczy brało udział w akcji propagandowej w terenie.

W dzień wyborów członkowie Z.N.M.S. wchodzili w skład obwodowych komisji wyborczych.

Irena Stachowiak

Uwaga panie!

Produkcja stielonu już się rozpoczęła w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze odbyło się przekazanie Państwowej Fabryce Włókien Sztucznych instalacji wytwarzającej przedzę stielonową. Przędza ta jest co do jakości i rodzaju polskim odpowiednikiem amerykańskiego nylonu i wytworem samodzielnej pracy polskiego technika i chemika włókienniczego.

Prace specjalnej grupy konstrukcyjnej przy Zjednoczeniu Budowy Maszyn Włókienniczych trwały ponad półtora roku. Przeprowadzono szereg skomplikowanych badań laboratoryjnych. Wysiłki polskich konstruktorów uwiecznione zostały oddaniem do eksploatacji próbnej aparatury półtechnicz-

nej (8 kg. mocy). Przekazane urządzenia będą służyły za podstawę dalszych instalacji typu przemysłowego. Po uruchomieniu ich przewiduje się produkcję 75 kg. włókna na dobę.

Pół miliona abonentów liczy już Polskie Radio

(t) Według danych z ostatnich dni, liczba radiodbiorników w Polsce przekroczyła w niedługim czasie cyfrę 500.000. Podobnie, jeśli chodzi o głosniki, wkrótce osiągnięta będzie liczba 100.000. W związku z tym Polskie Radio postanowiło nagrodzić właściciela 500.000-go zarejestrowanego aparatu oraz jego sąsiadów: abonenta Nr 499.999 i 500.001. Abo-

nent półmilionowy otrzyma jako nagrodę odbiornik szwedzki typu „Aga“, pozostały przypadnie w udziale aparat radiowy dobrej marki oraz kwit na zakup książek.

Abonent, który zarejestruje głosnik Nr 100.000 również otrzyma w darze od Polskiego Radia aparat „Aga“.

Z tajemnic minionej wojny

Złote czasy przemysłników

Produkowany przez Niemców wolfram dostarczany był Anglikom

Przez kilkadziesiąt lat w portugalskich czy hiszpańskich kopalniach cyny wyrzucano bez troski wolfram na hałdy. Przed 25 laty dopiero powstały w Hiszpanii pierwsze dwie kopalnie z 45 robotnikami i jedna maszyna. W 1940 natomiast roku do eksploatacji wolframu zabrały się dziesiątki tysięcy ludzi. Jak grzyby po deszczu powstawały milionowe majątki. Całe połacie kraju po obu stronach granicy zostały opanowane gorączką wolframową. Chłopi rzucali swe zagrody, rybacy swe łodzie, wszystkich nęcił dźwięk czarnego metalu, który zdobył dla nich nagie kolosalną wartość.

ZŁOTE INTERESY

W czasie ostatniej wojny walczące państwa starały się zdobyć jak największą ilość tego metalu. Potrzebowały go dla przemysłu zbrojeniowego, a przede wszystkim do wyrobu maszyn narzędziowych w dziedzinie mechaniki precyzyjnej.

Hiszpański wolfram był do dyspozycji Niemców. Oni go odkryli, podnieśli myśl produkcji i inwestowali w niej kapitały. Z nimi łączyły faszystowskiego gen. Franco najśrodekniejsze więzy.

Portugalia natomiast nie miała nic przeciwko temu, by współpracywać w wolfram Anglików. Sytuacja powinna być się więc ułożyć w ten sposób, że każde z tych państw współpracywałoby w cenny surowiec inną ze stron wojujących. Tak jednak nie było. Produkcja hiszpańska miała być dla Niemców, którzy płacili mało a raczej nic. Dla Anglii pieniądź natomiast nie odgrywał większej roli, i dlatego też wkrótce doszło do tego, że wolfram był w Portugalii 10-krotnie droższy aniżeli w Hiszpanii.

To właśnie stało się przyczyną, dla której mieszkańcy na pograniczu hiszpańskim rzucali się na przemyt wolframu do Portugalii. Za kawałek przemyczonego wolframu wielkości pięści mogli próżnować pół roku, nie dziw więc, że jak grzyby po deszczu wyrosły na terytorium hiszpańskim mniejsze, lub większe przemysłowe kopalnie, które ryły grzbiety górskie w poszukiwaniu cennego metalu. Właściciele ich nie odstraszały przed przemytem żadne represje.

PRZEMYT NA WIELKĄ SKALĘ

Na potrzeby Anglików pracowali nie tylko przemysłnicy, rekrutujący się z pośród robotników kopalni, ale szła do nich większa część produkcji poważnych nawet kopalni. Wzdłuż granicy mimo represji i drakońskich kar kwitł przemyt na tak wielką skalę, że omijając nieraz Portugalie eksportowano już nawet bezpośrednio do Anglii. Wzdłuż całej granicy urzędowała sieć agentów. W ciemne burzliwe noce do brzegów Galicji przybijały łodzie rybackie które zabierały przemyt i przekazywały go na pełnym morzu frachtowcom angielskim.

SKOŃCZYŁO SIĘ

Złote interes skończyły się z końcem 1943 r. Kiedy okazało się, że

szala zwycięstwa przechyla się na stronę aliantów, rząd portugalski zdecydował, że może oficjalnie dostarczać Anglikom wolfram sprzedawany im dotychczas prywatnie i niby bez wiedzy rządu.

Dla przemysłników hiszpańskich był to cios. W Portugalii płacono teraz za wolfram nie więcej jak w ich ojczyźnie. Kopalnie zamaryły. Nikt

nie chciał robić dla Niemców — wróciła dawna nędza.

DZISIAJ

Ostatnie wypadki polityczne spowodowały, że na Półwyspie Iberyjskim znowu zaczyna odżywać dawna gorączka.

Wielki kapitał potrzebuje wolframu dla swych fabryk. Tylko, że te-

raz nikt wolframu nie musi przemyczać i dlatego też ceny są niższe, a zainteresowanie znacznie mniejsze. Dla robotnika hiszpańskiego skończył się okres zarobków i wróciła nędza. Terroryzowany przez swego fuchrera po staremu musi wyciskać ze siebie pot na potrzeby obcego kapitału.

A. F.

Poraz pierwszy w dziejach

Australijczycy strajkują 10 tys. kolorowych robotników porzuciło pracę

Pierwszy zorganizowany strajk kolorowych pracowników australijskich, wybuchł w północnej Australii. Dziś strajkuje ponad 100 Australijczyków zatrudnionych jako służba domowa, oraz niżej pracownicy biur państwowych.

Przyczyną strajku są niskie płace.

Zatrudnieni przez urzędy państwowe tubylecy otrzymują tygodniowo półtora funta szterlinga (ok. 600 zł. według kursu urzędowego), lecz do ręki dostają jedynie pół funta. Reszta wpłacana jest na konto bankowe, z którego wolno im podejmować jedynie drobne kwoty.

Służba domowa jest płatna znacznie niżej. Wynagrodzenie wynosi pół funta tygodniowo. Ponadto otrzymuje pełne wyżywienie, tytoń oraz czasem ubranie.

Urzednicy do spraw ludności miejscowej udali się na zebranie strajkujących, odbywające się na przedmieściu Darwinu,

usiłując nakłonić strajkujących do powrotu do pracy. Było to, jak dotąd, bezskuteczne.

Nowy rekord w powietrzu Anglia i Nowa Zelandia w 59 godzin

Wicemarszałek wojsk lotniczych D. C. T. Bennet, pilotując maszynę „York”, należąca do brytyjskich południowo-amerykańskich linii lotniczych, pobił rekord przelotu

z Anglii — do Nowej Zelandii dla samolotów transportowych. Przebył on tę drogę w 59 godzin, bijąc poprzedni rekord o 50 minut.

Czy nie zawczesznie? Niemieckie organizacje młodzieżowe

NOWY JORK, (PAP). — Ogłoszono urzędowo plan Mc Narney'a w sprawie reedukacji młodzieży niemieckiej.

Plan ten ma być przedstawiony na radzie kontroli do zatwierdzenia. Plan przewiduje powołanie do życia organizacji młodzieżowych o charakterze kulturalno- oświatowym. Młodzież ma brać udział w pracach samorządu na zasadzie ochotniczej. Władze okupacyjne zorganizują kursy dla przywódców młodzieży.

Plan przewiduje również zacieśnienie kontaktu między młodzieżą niemiecką, a młodzieżą zagraniczną.

Czytajcie „POBUDKĘ”

Seria wypadków lotniczych tematem obrad międzynarodowych

W Montrealu odbędzie się drugą sesję komisji badawczej PICAO

(Tymczasowa Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego). Konferencja komisji, w której weźmie udział 15 państw, będzie miała za zadanie zebranie sprawozdań o wszystkich wypadkach lotniczych w świecie i ogłoszenie następnie analizy o przyczynach tych wypadków, by zapobiec ich powtarzaniu się.

Austria nie chce dużej armii

Projekt amerykański, dotyczący utworzenia austriackiej 65-cio tysięcznej armii został przez Austriaków uznany za zbyt kosztowny.

Austr. minister finansów oświadczył, że już utrzymanie dawnej 30-to tysięcznej armii pochłaniało 10 proc. budżetu kraju.

Inż. CHEMIKA

SAMODZIELNEGO, ENERGIJNEGO,

Inż. MECHANIKA

POSZUKUJEMY NATYCHMIAST

Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia do firmy „Gentleman” Łódź, ul. Limanowskiego Nr 156. Wydział Personalny.

(PAP)

Podpisanie traktatu pokojowego przez

bezpartyjnych ministrów

Partie włoskie uchylają się od odpowiedzialności

Nowy rząd włoski nie bardzo się różni od rządu poprzedniego. Jest to rząd oparty na zasadach koalicji trzech partii; poza tym dwaj ministrowie niezależni zastąpili dwóch republikanów. Większość ministrów należała do poprzedniego rządu. Liczba ministrów została zmniejszona przez unifikację departamentów marynarki i lotnictwa oraz

ministerstwa skarbu i finansów.

Najważniejszą cechą obecnego rządu jest wyznaczenie na stanowiska ministrów spraw zagranicznych i obrony narodowej polityków, reprezentujących elementy niezależne.

Żadna z trzech partii koalicji rządowej nie miała wielkiej ochoty na objęcie tych odpowie-

A więc zła wola?

W CZASIE pierwszego posiedzenia Zgromadzenia Konstytucyjnego w Indiach miał miejsce nie zwykły charakterystyczny wypadek. Otóż bezpośrednio po uroczystości otwarcia pierwszej sesji jeden z posłów hinduskich Dhulaker wystąpił z przemówieniem wygłaszając je w jednym z narzeczy hinduskich. Wywołało to nieoczekiwany protest ze strony czynników oficjalnych, które zażądały, by urzędowym językiem parlamentu był wyłącznie język angielski. Decyzja ta wywołała zrozumiałe odzewy w hinduskich kręgach politycznych.

Na marginesie powyższego wydarzenia, trzeba przypomnieć fakt, że zgromadzenie to powołane zostało za aprobatą władz brytyjskich, celem opracowania form pełnej niepodległości i niezależności Indii, oczywiście we wszystkich dziedzinach, a więc i językowej również.

Jak więc tłumaczyć powyższe wydarzenie? Brak logiki, czy zła wola. Poszukaj sam czytelniku odpowiedzi.

Twardy jak skała

Z ASTRZEGAM się z góry, że poniższa historia nie jest bajką.

Jedno z amerykańskich pism zamieściło w jednym ze swych ostatnich numerów pod wielospaltowym tytułem następującą „prawdziwą” historię:

Sir M. S., liczący sobie 73 lata, znużony życiem, a raczej nieuleczalną chorobą, postanawia oczywiście w przystępie silnej depresji — zakończyć swój ziemski żywot — samobójstwem.

W tym miejscu pismo podaje kilka głębokich sentencji natury ogólnej. Punktem centralnym „reportażu” jest oczywiście opis krótkiej, ale dramatycznej walki wewnętrznej, a następnie już szczegółowo odmalowany obraz samobójstwa. I tak nasz starszulek idzie na ementarz (dlaczego właśnie na ementarz?), po czym wychyla na miejscu flaszkę esencji octowej, przeżyna sobie żyły u obu rąk, a wreszcie, aby pogłębić dreszczyk sensacji oddaje do siebie dwa strzały i... zdawałoby się, że powinien zginąć. Przeciwnie i na tym pewnie prawdopodobnie polega punkt. Nie tylko, że nie odnosi poważniejszych ran, ale nabiera młodzieńczej chęci do życia, można się domyślić, że bezpośrednio z ementarza M. B. wstał na jedną „whisky”.

Do opisanego wielospaltowego reportażu, autor załącza oryginalne zdjęcie „bohatera”.

Jeżeli ośmieliłem się powtórzyć tę bzdurę, to tylko dlatego, że czytając czulem się równie zaskoczony i zafascynowany jak czytelnicy wymienionego pisma. Bo przecież trzeba mieć szacunek dla czytelnika. Więcej dziennikarzowi nie wolno z niego kpić

x-5

SPORT W... RODZINIE



— Tato, poniżej pasa nie wolno mnie bić, w przeciwnym razie zostanie zadowolony.

Advertisement for Wincenty Wzaliński, a printer, including contact information and a small notice about a death.

Ultimatum przedsiębiorców wywołało zaostrzenie strajku

P. E. Ellis, przywódca 7,000 strajkujących robotników zatrudnionych w kopalniach złota, oświadczył, że komisja związków górniczych, której jest sekretarzem, zwróciła się z wezwaniem do swych członków, aby przystąpił do strajku.

Strajk ma znaczenie protestu wobec ultimatum, wydanego przez transwaalską Izbę przedsiębiorców kopalni złota; ultimatum to zapowiada, że wszyscy robotnicy, którzy nie staną z powrotem do pracy w poniedziałek rano będą zwolnieni.

Bogactwa, jakie kryje w sobie Łódź

Ogrody fabrykanckie przy pałacach należy oddać do użytku mieszkańców naszego miasta

Rodowitym nawet łodzianom, którzy tu całe swe życie spędzili, nie są jeszcze — jak się okazuje — dostatecznie dobrze znane wszystkie bogactwa pod wieloma względami osobliwości i wspaniałe zakamarki naszego miasta. Kryje ono, obok przerażających swą grozą pozostałości potwornej nędzy ludzkiej, różne bogactwa i niespodzianki, świadczące o kolosalnym komforcie i przepychu, w jakim żyli zdezonizowani krezusi łódzcy.

Wszyscy wiedzą, że Łódź była miastem kontrastów społecznych. Każdy mógł zobaczyć na peryferiach, w bezpośrednim sąsiedztwie krzywych ruder mieszkalnych robotników, kolosalne i monumentalne przy nich pałace. Ale obok tych pałaców znajdowały się okolone sztachetami wspaniałe parki i ogrody, wykwintnie urządzone na wielkich przestrzeniach przyfabrycznych za miastem. Nikt nie miał do nich dawnej dostępu poza garstką uprzywilejowanych.

I ciekawe, że parki te przeważnie zakładane były w dzielnicach robotniczych. Np. park przemysłowca Leonarda znajduje się na placu Leonarda, park Geyera — w okolicach ul. Napiórkowskiej i Piotrkowskiej, park fabrykanta Herbsta — przy ul. Przedzajłanej i Tymienieckiego, ogród Grohmana — w południowej części ul. Kilińskiego, ogród Bidermana — przy ul. Smugowej itd.

Po wyzwoleniu, wraz z fabrykami i pałacami, agendy Ministerstwa Przemysłu przejęły także wspomniane ogrody i parki. Centralny Związek Przemysłu Włókienniczego otworzył wprawdzie wrota ogrodów dla robotników poszczególnych fabryk, przy których one się znajdują, nie mógł jednak — z braku odpowiednich środków finansowych i wykwalifikowanych ogrodników — specjalistów, zająć się ich konserwacją. W rezultacie piękne te tereny parkowe są w chwili obecnej zapuszczone a rzadkie okazy botaniczne i cenne drzewa, wymagające stałej

i troskliwej pielęgnacji — zasychają i marnieją.

W tych warunkach powstał niedawno projekt, aby parki pofabrykanckie, przypałacowe i przyfabryczne zostały z rąk CZPW przejęte przez samorząd miejski, który dysponując aparatem Wydziału Plantacji i wykwalifikowanym personelem ogrodniczym, mógłby w szybkim czasie ogrody przywrócić do stanu ich dawnej świetności. Najważniejszym momentem, przemawiającym za takim rozwiązaniem sprawy, jest potrzeba przekazania tych ogrodów szerokim rzeszom robotniczym na peryferiach, aby z nich korzystać mogły nie tylko załogi oddzielnych fabryk, przy

których parki te się znajdują.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, z którym Zarząd Miejski już rozpoczął pertraktacje w tej materii, niewątpliwie pójdzie na rękę interesom całej ludności naszego miasta.

Przemysł ma przed sobą odpowiedzialne zadanie realizowania wielkiego planu odbudowy gospodarczej — nie ma i nie może mieć pretensji do zajmowania się konserwacją parków. Przez blisko dwa lata w ogrodach przypałacowych utrzymywał jedynie w jakimś takim stanie drzewa owocowe, wychodząc widocznie z czysto praktycznych założeń, gdy zieleńce, drzewa, aleje w tych parkach

pozostały w całkowitym zaniedbaniu. Troska o utrzymanie tych cennych terenów wypoczynkowych spoczywać winna jednak na barkach władz miejskich. One są do tego powołane, one mogą i muszą w budżetach na utrzymanie parków czy na cele zdrowotne, preeliminować potrzebne kwoty na konserwację tych ogrodów, na udostępnienie ich już z wiosną tego roku szerokim masom pracującej ludności naszego miasta.

Zieleńce i ogrody są płucami każdego wielkiego miasta. Fabrykanckie ogrody przy pałacach muszą stać się płucami dzielnic robotniczych. (S. G.)

Akta gestapo zdradziły

uczestników egzekucji pod Pabianicami

Nieznane szczegóły o zamordowaniu 70 Polaków

(a) Na terenie strefy okupacyjnej sowieckiej w Niemczech władze okupacyjne prowadziły szczegółowe badania pozostawionych akt gestapo, żandarmerii i innych organów policyjnych niemieckich. Z dowodów tych wychodzi na światło dzienne cała perfidia rządów hitlerowskich na terenach okupowanych w czasie wojny oraz bestialstwo traktowania „rasy niewolników”. Akta te często pozwalają na wyłapywanie winnych, dość dobrze na ogół zakonspirowanych.

Klasyycznym wypadkiem pociągnięcia do odpowiedzialności winnego jest sprawa Wernera Zergiebela, którego ślad współpracy z gestapo znaleziono właśnie w aktach, następnie zaś odszukano go i po przesłuchaniu oddano władzom polskim

w celu wymierzenia sprawiedliwości.

Zergiebel, który na kilka dni przed aresztowaniem powrócił z Norwegii, gdzie od r. 1941 przebywał w obozie dla internowanych, w lutym 1940 r. grasował wraz z innymi na terenie woj. łódzkiego.

W lutym właśnie 1940 r. w odległości 15 km. od Łodzi w kierunku Pabianic odbyła się masowa egzekucja Polaków, w czasie której zginęło 70 osób. Zergiebel nie przypomniał sobie dokładnie miejsca stracenia, pamięta jednak doskonale samą egzekucję, którą dokładnie opisał w trakcie przesłuchania go przez prokuratora.

W egzekucji tej wzięło udział 15 członków policji niemieckiej, którzy liczyli się w ilości zabitych Polaków. Do wykopanych uprzednio dołów doprowadzono po ośmiu skazańców ze związanymi z tyłu rękami, poczym ochotnicy oddawali kolejno strzały. Zergiebel zabił siedmiu. Twierdzi on, że brał udział w

egzekucji jako ochotnik, ponieważ przełożeni powiedzieli mu, iż chodzi tu o niezwykle szkodliwych bandytów, których stracenia wymaga dobro „Wielkiej Rzeczy”.

Sprawa Zerbiegla będzie o tyle sensacyjna, że opiera się jedynie na zeznaniach oskarżonego, gdyż wobec licznych mordów i niestabilnych często miejsc straceń, jak również ściśle określonego czasu nie można ustalić listy świadków i dowodów rzeczowych.

Zergiebel udzielił dość chętnie wszelkich wyjaśnień odnośnie popełnionej zbrodni. Wyraża jedynie żal, że współwinni cieszą się jeszcze wolnością podczas, gdy on znajduje się w więzieniu. Miejmy nadzieję, wobec tego, że czas, jaki przebywał jeszcze w oczekiwaniu procesu, pozwoli mu na przypomnienie sobie szeregu nazwisk, co pozwoliłoby mu na spełnienie największego życzenia, ujrzenia obok na ławie oskarżonych swych b. kolegów.

Poszukuje się rutynowanego KSIĘGOWEGO

Podania i życiorysy przyjmuje Wydział Personalny przy Państwowych Zakładach Przemysłu Działyńskiego i Galanterijnego Nr 4 w Łodzi, ul. Gdańska 47.

Nowe przedsiębiorstwo „Targowiska miejskie”

(t) Kolegium Zarządu Miejskiego rozpatrywało na jednym ze swych ostatnich posiedzeń projekt utworzenia oddzielnego, nowego przedsiębiorstwa miejskiego p.n. „Targowiska miejskie”. Obecnie sprawy, dotyczące handlu rynkowego na placach publicznych należą do kompetencji wydziału przedsiębiorstw miejskich.

Władze miejskie pragną również wyłączyć jako oddzielną instytucję agendy, kierujące sprawami wypoczynkowymi urzędników komunalnych i w związku z tym mówi się o utworzeniu zakładu p.n. „Domy Wypoczynkowe”. Magistrat Łódzki, zatrudniający 10 tysięcy pracowników (wraz z rodzinami ponad 17 tysięcy osób), posiada szereg domów

wypoczynkowych na terenie Dolnego Śląska, a m. in. w Drewnicy, Miłkowie oraz kilka domów w Winiowie i Górze.

Węgiel nadejdzie w sobotę Na składach opalowych znajduje się tylko koks

(t) Wydane w swoim czasie przez władze aprowizacyjne karty węglowe znajdują się jeszcze w posiadaniu wielu osób, które nie mogły kartek tych zrealizować z braku opału na składach. Karty węglowe wydane zostały jeszcze w 1946 roku, ale ważność ich została przez Wydział Apropowizacji i Handlu przedłużona, o czym wiadomości zostały zawiadomienia

przed składami opalowymi. W tej chwili, na składach tych znajduje się tylko koks, który można odebrać na odcinku Nr 5.

Węgiel w większych partiach nadejdzie do Łodzi lada dzień i począwszy od soboty będzie dalej wydawany ludności.

Wiadomości dla miłośników gór

Po zarejestrowaniu i zalegalizowaniu przez Władze Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego, Oddziału Łódzkiego, wznowiona została działalność PTT w naszym Okręgu. Zapisy na członków Towarzystwa przyjmuje sekretariat Oddziału codziennie prócz sobót i niedziel w godz. 17-19, przy ulicy Piotrkowskiej 175, II piętro, front, telefon 112-68.



W piątek, dnia 7 lutego odbędzie się w lokalu Komitetu Wojewódzkiego, ul. Kopernika 8, odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich (spoza Łodzi). Początek o godz. 10. Obecność obowiązkowa.

Ogłoszenie

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie, podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 2 pkt. 5 i art. 10 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) następujące osoby zamieszkałe w Łodzi uzyskały zezwolenie na zmianę imion na nowe imiona.

- 1) Krakowski Mojżesz, urodz. dn. 21.1.1897 r., na imię Maurycy, ul. Gdańska 56.
2) Lichten Szyja, urodz. dn. 1.10.1876 r., na imię Stanisław, ul. Wólczańska 43.
3) Fiszer Abram, urodz. dn. 7.6.1895 r., na imię Adam, ul. Piotrkowska (Grand Hotel).
4) Grinberg Herc, urodz. dn. 19.10.1889 r., na imię Henryk, ul. Andrzejka 4.
5) Działoszyńska Mila, urodz. dn. 27.8.1919 r., na imię Ludmiła, ul. Zachodnia 32.
6) Stempa Naftali, urodz. dn. 2.11.1916 r., na imię Marian, ul. Armii Ludowej 30.
7) Ciesielska Hindla, urodz. dn. 9.11.1908 r., na imię Henryka, ul. Daszyńskiego 17.
8) Lipski Juda, urodz. dn. 6.10.1914 r., na imię Mieczysław, ul. Gdańska 31.
9) Solowiejczyk Izaak, urodz. dn. 15.7.1883 r., na imię Jan-Mateusz, ul. Gdańska 61.
10) Rajwicz Jochewed, urodz. dn. 28.3.1912 r., na imię Jochweta, ul. Al. 1-go Maja 18.
11) Działoszyńska Freda, urodz. dn. 19.2.1922 r., na imię Alfreda, ul. Zachodnia 32.
12) Szejnbok Terca-Mirla, urodz.

- dn. 24.8.1917 r., na imię Maria, ul. Śródmiejska 46.
13) Olszer Rejla, ul. dn. 8.9.1920 r., na imię Gina, ul. Południowa 2.
14) Zalcman Wolf, urodz. 4.5.1920 r., na imię Władysław, ul. Lipowa 31.
15) Markowicz Nusen - Pinchos, urodz. dn. 5.7.1911 r., na imię Mikolaj oraz żona Sara, urodz. dn. 6.3.1910 r., na imię Alicja, ul. Zawadzka 28.
16) Jakubowicz Izaak, urodz. dn. 7.9.1905 r., na imię Józef, ul. Zwirki 28.
17) Wolfowicz Zysman, urodz. dn. 21.4.1912 r., na imię Zygmunt, ul. Armii Ludowej 42.
18) Kurc Chaim, urodz. dn. 15.2.1911 r., na imię Henryk, ul. Wschodnia 58.
19) Tajtelbaum Pessa, urodz. dn. 2.1.1902 r., na imię Paulina, ul. Południowa 58.
20) Monat Perla, urodz. dn. 15.6.1903 r., na imię Paulina, ul. Zawadzka 10.
21) Nachtygal Rywka, urodz. dn. 1.1.1923 r., na imię Danuta, ul. St. Jaracza 12.
22) Rajtberger Ruchla, urodz. dn. 28.1.1911 r., na imię Ruta, ul. Piotrkowska 107.
23) Hyb Elias, urodz. dn. 22.2.1910 r., na imię Edward, ul. Wólczańska 135.
24) Weinberg Łaja, urodz. dn. 2.12.1916 r., na imię Ilona, ul. Zachodnia 68.
Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie Łódź, dnia 4 lutego 1947 r.

Papierosu na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości że na karty żywnościowe z m-ca lutego rb. sprzedawane będą od dnia 5 lutego 1947 r. Papierosy „Bałtyk” i „Tryumf” Kat. I na odcinek Nr 31 po 100 szt. papierosów „Bałtyk” — 50 sztuk, „Tryumf” — 50 sztuk.

Na karty żywnościowe „M. K.” (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca lutego 1947 r. ostemplowanych na

owrocie prostokątną pieczętką L. O. K. P. Łódź.

„Bałtyk” — 50 szt., „Tryumf” — 50 sztuk.

Na te same karty żywnościowe z n-ca lutego 1947 r. od dnia 15 lutego 1947 r. do dnia 25 lutego r. b. sprzedawane będą w tychże sklepach i budkach inwalidzkich, papierosy według poniższego wywołania:

Kat. I na odcinek Nr 30 po 100 sztuk papierosów „Bałtyk” — 50 sztuk po 3 zł. za 1 sztukę i „Tryumf” — 50 sztuk po 3 zł. za 1 szt.

Kat. M. K. na odcinek Nr 4 po 100 sztuk papierosów „Bałtyk” — 50 sztuk po 3 zł. za 1 sztukę i „Tryumf” — 50 sztuk po 3 zł. za 1 szt.

Na fundusz wyborczy PPS

Tow. Mieczysław Rogoziński złożył 500.—
Tow. Stanisław Stepien złożył 300.—
i wzywa Aleksandra Góralskiego.

SPORT

Czy Niewadził zda egzamin?

Polacy faworytami w dzisiejszym meczu z Czechosłowacją

Mecz Polski Środkowej z reprezentacją Czechosłowacji, nie zapowiada się tak sensacyjnie, jak to początkowo przypuszczaliśmy. Jak piszemy obok, Łódź nie ujrzy niestety Tormy, pięściarza, którego naprawdę warto zobaczyć. Nie zobaczymy również Maceli, choć w tym wypadku strata jest niewielka.

ULUBIENIEC ŁODZI
Z pozostałych walk na czoło wybija się spotkanie w wadze półśredniej Wiklińskiego z Koudelą. Czech mimo porażki w walce z Olejnikiem wykazał się nieprzeciętnym talentem. Również Wikliński, który błysnął w mistrzostwach indywidualnych Polski, jest naszym najciekawszym nadzieją w kategorii półśrednich na przyszłość. Trudno typować tu zwycięzcę. Raczej jednak szanse gotówiśmy oddać Polakowi. Przemawia za nim przede wszystkim własny teren. Publiczność łódzka pamięta do skonałe dramatyczną walkę bydgoszczanina z Gradkowskim, po której młody Wikliński stał się ulubieńcem Łodzi. I dziś dopingu będzie niewątpliwie po jego stronie.

CARDA JEST NIEBEZPIECZNY
O wadze półśredniej mówiliśmy wyżej.

W wadze półśredniej Archacki spotka się z Cardą. Czech jest niezwykle odporny na ciosy, ale to bójka jego główny i jedyny atut. Tak się składa, że Archacki silnym ciosem nie dysponuje. Techniczna wyższość Polaka przemawia na jego korzyść, boimy się jednak przyznać mu zdecydowane szanse, bo Carda ma cios. A Archacki? od dwu dyszli Szymury dał się przed tygodniem wyliczyć...

Szymura jest mruwanym faworytem w wadze ciężkiej z Nekolnym. Bliżej już z nim i wygrał. Ostatnia forma poznaniaka pozwala mieć pewność, że i tym razem będzie dozwolony.

SERCE NIEWADZIŁA

Ciekawiej zapowiada się walka w drugiej parze ciężkich, gdzie Rademacher spotka się z Niewadziłem. Uważamy łodzianina za dobrego pięściarza. W normalnych warunkach, powinien on walkę zakończyć zwycięsko. Ale tu chodzi o rzecz najważniejszą: Niewadził zdradził kilka krotnie brak serca do walki.

Dzisiaj czeka go decydująca próba. Zwycięstwo oznacza powrót do reprezentacji. Porażka — to koniec z wielką karierą.

Jeżeli mecz odbędzie się według takiego rozkładu jak to podaliśmy, liczyć się należy ze zwycięstwem Polaków. Nie musi ono być wysokie. Sposób a nie rezultat zwycięstwa ma w boksie zasadnicze znaczenie.

Komuda stracił 2 kg.

Kiedy ja to odrobuję?

Do wagi piórkowej na dzisiejszy mecz wystawiony został warszawianin Komuda. Ponieważ jednak ma on właściwie wagę lekką, musiał zrzucić blisko dwa kg aby uzyskać przepisowy limit.

Natychmiast po przyjeździe do Łodzi, miast na kolację Komuda udał się do YMCI do Łodzi. Podczas kolacji, która odbywała się w restauracji „Halca”, ustalono, że Czesi nie wystawią zawodnika do wagi piórkowej. Szlam przerwał posilek i pobiegł wyciągnąć Komudę z parówki.

— Zrzuciłem dwa kilo — powiedział z żalem Komuda — i wtedy dopiero dowiaduję się, że nie będę walczył. Kiedy ja to odrobuję?

Komuda z zapalem ustąpił do

stół, by wyrównać stratę poniesioną przez zbyt gwałtowną gorliwość. Może mieć słuszy za! do naszego kierownictwa. Czesi jednak z przedstawicielami PZB jednym autokarem. Czy nie było dość czasu w podróży by ustalić ostatecznie skład?

HISTORIA SIĘ POWTARZA

Do dzisiejszego meczu wystawiony został w wadze ciężkiej Niewadził. Tylko wskutek sytuacji przymusowej kierownictwo naszej naczelnej magistratury zdecydowało się skorzystać z usług łodzianina. Jeszcze pół godziny przed powzięciem tej decyzji, słyszeliśmy jak jeden z czołowych działaczy pięściarskich mówił z przekonaniem:

— Póki PZB będzie w Poznaniu, Niewadził nigdy nie włoży koszulki z białym orłem. Jeszcze jest czas. Panowie mogą cofnąć decyzję. Niewadził będzie dalej czekał na próbę.

A propos. Starzy znawcy sportu bokserkiego przypominają sobie zapewne jak to w PZB postanowiono raz na zawsze zrezygnować z usług Klimeckiego w reprezentacji Polski po jego fatalnym występie na meczu z Norwegią. Klimecki istotnie był w odwodzie. Ale dziś, po 9 latach chętnie się korzysta z jego pięści. Niestety, o wiele za późno.

Czy aby historia się nie powtórzy.

Komplikacje przed meczem Torma nie ma przeciwnika

Ustalenie składu reprezentacji Polski Środkowej na mecz z Czechami, sprawia więcej kłopotu, niż mecz międzypaństwowy. Wskutek odmowy ze strony Koleszńskiego startu w wadze średniej (kontuzja ramienia), przeciw Tormie, i nieczeki Nowary wyznaczonego przeszło dwa tygodnie temu jako rezerwowego, wytworzyła się ciężka sytuacja. PZB dla ratowania sytuacji próbowało namówić Pisarskiego do walki. Rzecz jasna, że ten się nie zgodził. Ani nie był do tak trudnej walki przygotowany, ani też nie ma ochoty odgrywać roli „zapchaj dziury”.

Pisarski słusznie odmówił startu w dzisiejszym meczu. Na leżało o tym pomyśleć trochę wcześniej. Zasluguje na to, by uwzględnić go w reprezentacji. PZB raz jeszcze popełniło fatalny błąd w ocenie wartości łódzkich pięściarzy.

Ponieważ jednocześnie Czesi nie są w stanie wystawić Maceli w wadze piórkowej, gdyż został on w meczu z Leczkowskim poważnie kontuzjowany, wytworzyła się dość skomplikowana sytuacja.

Istnieje projekt wystawienia dwu wag ciężkich, zamiast walki w wadze piórkowej i średniej. Otrzymałbyśmy wtedy mecz 7 par, a ustawienie ich było by następujące:

- waga musza — Kamiński — Zachara,
- waga kogucia — Czarnecki — Strba albo Stehlik,
- waga lekka — Woźniakiewicz — Griga,
- waga półśrednia — Wikliński — Koudela,
- waga półciężka — Archacki — Carda,
- waga ciężka — Szymura — Nekolny i Niewadził — Rademacher.

Do późnego wieczoru dnia wczorajszego nie udało się, niestety, osiągnąć porozumienia w sprawie ostatecznego składu obu drużyn. Wydaje się jednak, że najprawdopodobniejszy jest skład par przez nas wyżej podany.

Z góry należy w każdym razie przesądzić dwie sprawy: Łódź nie zobaczy najlepszego pięściarza czeskiego Tormy, nie ujrzy również pogromcy Leczkowskiego — Maceli.

W ten sposób mecz traci poważnie na wartości. Gdyby sprawa ta mogła być ogłoszona wcześniej, wydaje się wątpliwym, czy mecz cieszył by się tak wielkim zainteresowaniem. Trzeba tu jednak stwierdzić, iż winy za brak zawodników w dwu wagach w żadnym wypadku nie ponoszą łódzkie władze bokserkie. Jedynie PZB może być odpowiedzialnym za fakt, że jutro zobaczymy tylko 7 na 8 zapowiedzianych walk.

Niezasłużona krzywda

W numerze niedzielnym naszego pisma w kronice sądowej ukazała się notatka, omawiająca kradzież, jaką popełnił 18 kwietnia 1946 r. w fabryce Edward Babicki, przy ul. Karłowickiej 62-a. Notatka ta oparta tytułem „Sportowiec w bandzie rabunkowej”, zawierała m. in. sformułowania, które mogłyby wytworzyć pogląd, iż zamieszany przypadkowo w tę aferę popularny pięściarz łódzki, mistrz Polski, Tadeusz Stasiak, był jednym z głównych oskarżonych, w procesie, jaki przeciw uczesnikom tej kradzieży wkrótce się odbędzie.

Naszym obowiązkiem jest wyjaśnić, że STASIAK ZOSTAŁ W AFE

RE WMIESZANY PRZYPADKOWO. Śledztwo, prowadzone przeciw niemu, jak wynika z posiadanych przez nas informacji, nie dowiodło Stasiakowi udziału w rabunku.

Ze swej strony możemy dodać, że Stasiak znany jest nam oddawna, jako sportowiec, na którym nie ciąży żadne zarzuty natury moralnej. Jesteśmy pewni, że zapowiedziany na najbliższe dni proces nie tylko oczyści Stasiaka z wszelkich zarzutów, ale da mu również pełną satysfakcję za oszczerzą kampanię, jaką przy okazji tej sprawy rozwinęły pewne kęsa, które mają specjalny cel w dyskredytowaniu niektórych popularnych sportowców.

PRÓBA KAMIŃSKIEGO

Ciekawie zapowiada się również spotkanie w wadze muszej Kamińskiego z Zacharą z Bazarńkiem. Studował bacznie ten pojedynek. Sprawa nie wydaje się łatwa, jeżeli jednak łodzianin potrafi walczyć dobrze rozwiązując taktycznie ma wszelkie dane by powtórzyć sukces Bazarńki.

W wadze koguciej Czarnecki spotka się ze Stehlikiem. Nie widzieliśmy go w Warszawie. Opinia Czechów jest tego rodzaju, że Stehlik ma znaczną przewagę nad Strbą. W tej chwili sądząc na podstawie ostatnich wyników również Czarnecki jest lepszy od Grzywca. Walka będzie emocjonująca, powinna zakończyć się zwycięstwem utalentowanego łodzianina.

ZADANIE MORYCA

W wadze lekkiej Woźniakiewicz będzie miał za przeciwnika doskonałego pięściarza czeskiego Grigę. Sztuka polega na tym, czy Morvec da się trafić. Jeżeli uda mu się zmęczyć przeciwnika swym żywiołowym tempem, zasypać gradem ciosów, jak zawsze robi to z królowymi przeciwnikami, zdemolować jego system obrony, zwycięstwo należy będzie do niego.

Griga jest niebezpiecznym pięściarzem. Łączy w sobie zarówno dobre wykształcenie techniczne jak i nie przeciętne sily cios. Wygrać z nim jest bardzo trudno, leży to jednak w granicach możliwości Woźniakiewicza.



Porucznik wszedł na piętro.

— Wejść w tamte drzwi na lewo i czekać na mnie — Luigi mówił szeptem — zaraz przyjdę. Nie chcę, żeby generał nas zobaczył razem. Ten idiota ma niesamowity wdech do podobnych awantur, a ja nie jestem dobrym aktorem.

— Nie bój się — na twarzy Kenta pojawił się uśmiech — twój szwagier wyjechał przed chwilą do miasta.

— Chwała Bogu! W takim razie chodź ze mną. Vanozza chce z tobą pomówić. Weszli do małego pokoiku, który widocznie służył jako gościnny, gdyż znajdowało się w nim łóżko, unywalnia z bieżącą wodą i szafa. Vanozza siedziała na łóżku. Twarz miała bardzo bladą i zmęczoną. Kent nie mógł osądzić czy przyczyną tego były ostatnie przeżycia, czy

też mająca nastąpić za chwilę rozmowa. Stał przy drzwiach i skłonił się.



— Sluga twój, o pani czeka na twe rozkazy,

— Niechże pan przestanie na chwilę udawać i porozmawia ze mną jak człowiek.

Skłonił się powtórnie.

— Jestem do pani dyspozycji Mrs. Cagliari. — tym razem powiedział to po angielsku.

— Nareszcie — odetchnęła z ulgą jak człowiek, który przeszedł przez najgorsze — myślałam, że będzie się pan zgrywał w dalszym ciągu. Brat mój zapewne poinformował pana o naszych poglądach, które pragniemy wyrazić współpracując z panem w miarę naszych możliwości. Co by mi pan na to mógł odpowiedzieć?

Kent popatrzył uważnie w skrzące się oczy pięknej kobiety.

— Nie wiem, czy panią dobrze rozumiem, lecz jeżeli myślimy o tym samym, mogę w imieniu swego kraju powiedzieć z całkowitym poczuciem odpowiedzialności, że przy obaleniu faszyzmu nie zapomnimy o tych, którzy nam do tego pomogli. Czy to pani chciała usłyszeć?

— Tak. O to mi właśnie chodziło. Rodzina nasza należy do najstarszych we Włoszech i los jej był zawsze ściśle związany z losem narodu. Dlatego też chciałam się upewnić, czy pomoc, jaką otrzyma pan ze strony mego brata lub mojej będzie należycie osądzona.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajaczkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewiczowa (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

ul. Stefana Jaracza 27
Dzisiaj opera narodowa „Cud mniemany czyli Krakowicz i Górale” Bogusławskiego z muzyką Stefanięgo, w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej, Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

11 Listopada 21
Dzisiaj przedstawienie zawieszona. Dnia 6 lutego 1947 r. odbędzie się premiera „Ożenku” Gogola i „Oświadczyn” Czechowa.

TEATR „GONG”

ul. Kopernika 16.
Dzisiaj dnia 5 lutego 1947 roku program karnawałowy pod tyt. „Tylko dla dorosłych”. A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.
Początek o godzinie 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg”.
Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 11-ej w kasie teatru.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dzisiaj i codziennie komedia Hennequina i Vebera
„PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska—Janina Draczeńska, Stefania Grodzka, Stefania Górka, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzielowski, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.
Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

TEATR KAMERALNY

ul. Daszyńskiego 34
Dzisiaj i codziennie sztuka T. Gaycego „Homer i Orchideja” z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.
Początek o godzinie 15.45 i 19.15. Kasa czynna od 10-ej. Telefon 123-02.

KONCERTY
GÓRZYŃSKI—UMIŃSKA

Piątkowy wielki koncert symfoniczny (7. II.) poświęcony będzie w całości muzyce polskiej. Usłyszymy Wallek - Walewskiego poemat symfoniczny „Paweł i Gawęł”, Andrzej Panufnik 5 pieśni ludowych na chór sopranów z towarzyszeniem pięciu instrumentów dętych, w wykonaniu studentek Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Romana Palestra tańce weselne z baletu „Pieśń o ziemi” oraz drugi koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego w wykonaniu Eugenii Umińskiej. Dyryguje Zdzisław Górzyński.

RADIO

Sroda, 5 lutego 1947 roku
6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 8.40 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Arie i pieśni. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.40 „Alfabeta muzyczna”. 14.00 Skrzynka młodzieżowa. 14.15 Utwory kompozytorów polskich. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.10 Wędrowka z mikrofonem. 15.20 Reportaż. 15.30 „Portrety działaczy”. 15.40 Recital śpiewaczy K. Szczepańskiej. 16.00 Dzieńnik. 16.30 Muzyka angielska. 16.55 Skrzynka techniczna. 17.00 Audycja literacka. 17.10 „Melodie operetkowe”. 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych”. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Mozart — Kwintet G-dur. 18.30 „Nauka przy głośniku”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Pog. K. Prawdzica pt. „Odbudowa W-wy”. 19.20 Odczyt popul. „Rzecznik uciśnionych Tadeusz Kościuszko”. 19.30 Audycja Chopinowska. 20.00 Dziennik. 20.25 Audycja słowno - muzyczna. 21.00 „Nowe książki”. 21.15 „U naszych przyjaciół”. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy 22.00 Kwadrans prozy. 22.25 Muzyka muzyczna. 23.00 Rozmowa z W. Warczewską. 23.10 Ostatnie wiad. dziennika radiowego.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Syn Pułku”.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Maksym”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Gunga Din”.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych”.
HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości”.
MUZA (ul. Pabianicka) — „Nowe Pokolenie”.
OSWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Zakazane piosenki”.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zuch dziewczyna”.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Zuch dziewczyna”.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Siedmiu śmiałych”.
ROMA (Rzgowska 26) — „Zamieć śnieżna”.
REKORD (Rzgowska 2) — Zygmunt Kłossowski”.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Romans Pajaca”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Sekretarz Rejkomu”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna”.
TECZA (Piotrkowska nr. 103) — „Zuch dziewczyna”.
WISLA (Daszyńskiego 1) — „Syn Pułku”.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Ulica złoczyńców”.
ZACHETA (ul. Zgierska 26) — „Uwodziciel”.
Kino „Baltyk” początek seansów: godz. 15.30, 18, 20.30.
Kino „Polonia” początek seansów: 15.30, 18, 20.30.
Kino „Włóknierz” początek seansów: 15, 17.30, 20.
Kino „Wolność” początek seansów: 16, 18, 20.
W kinach: WŁÓKNIARZ — WOLNOŚĆ — WISLA — STYLOWY są czynne wystawy „PLANU TRZYLETNIEGO”.
Państwowe Przedsiębiorstwo FILM POLSKI — Okręgowy Zarząd kin w Łodzi — zawiadamia, że passep. partout wydane w 1946 r. ważne są do dnia 28. 2. 1947 r. W razie wyczerpania wkładek posiadacze passep. partout winni zgłosić się do Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 100.

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 9 w Pabianicach komunikuje, że wszelkie pretensje finansowe reguluje do dnia 7 lutego br. włącznie. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.
Przewodniczący
(—) R. Niedźwiedzki

KLUB LITERATÓW (Traugutta 6)

wejście przez hotel I p.
Środa, dnia 5. 2. 1947 r. Godz. 19. Wygłosi odczyt Ryszard Matuszewski na temat: „O Wileńskiej Grupie Literackiej Zagary”

Teatr G O N G ZMIENIA ADRES I PRZECHODZI DO NOWEGO PIĘKNEGO LOKALU
Połu dniowa II
KOPERNIKA 16

Od środy 5 lutego codziennie doskonały program karnawałowy
TYLKO DLA DOROSŁYCH
OLA OBARSKA, GIERASIEŃSKI, JANOWSKA, WILCZYŃSKA
WOLSKA, DARSKI, SZWAJCER i inni.
Początek o godz. 19.30. Tel. 174-75 Sala dobrze ogrzana

PABIANICKA FABRYKA PAPIERU

W PABIANICACH, ul. Roli Żymierskiego nr. 7.
Poszukuje Firmę która by wykonała:
1 model koła zębatego, z — 142—, m — 8,3
1 „ pokryw do sortownika
1 „ oprawy do łożysk kulkowych.
Zgłoszenia należy kierować do Biura Technicznego Fabryki Papieru w Pabianicach. (P.A.P.)

WYDAWNICTWO POPULARNO NAUKOWE
POSZUKUJE

lokalu biurowego

Zgłoszenia pod „Kultura Polska”
ŁÓDŹ, ul. ZAWADZKA Nr. 49
tel. 220-51.

PRZYJMIEMY NATYCHMIAST

1-ego MAJSTRA - MECHANIKA (do warsztatu mechanicznego)
2-eh ŚLUSARZY, 1-go TOKARZA oraz TKACZY i KRZADKI.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 12 w Łodzi, ul. Andrzeja Struga Nr 78.

PRZETARG

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego, Państwowa Fabryka nr. 15. Oddział nr. II, „PODHALANKA”, ul. Dowborczyków 6, ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

- 2.136 szt. apaszek jedwabnych, drukowanych, 80 x 80 cm. cena wywoławcza zł. 160.— /szt.
- 14.056 szt. apaszek argonowych, drukowanych, 80 x 80 cm. cena wywoławcza zł. 240.— /szt.
- 1.365 szt. apaszek argonowych, drukowanych, II. gat. cena wywoławcza zł. 216.— /szt.
- 44 szt. apaszek argonowych, drukowanych, 80 x 80 cm. cena wywoławcza zł. 240.— /szt.
- 138 szt. apaszek półwełnianych farbowanych, jednokolorowych (brąz) 100 x 100 cm, cena wywoławcza zł. 400.— /szt.
- materiał półwełniany, farbowany, czarny, szerokość 150 cm. — mtr. 42.60. cena wywoławcza zł. 700.— /mtr.

będących remanentem, przejętych przez Zarząd Państwowy towarów.
Stawać do przetargu mają prawo firmy i osoby uprawnione do handlu tekstyliami. Towary są do obciążenia w Ł. Z. P. W. Państwowej Fabryce Nr 15., Oddział Nr II „PODHALANKA”, Dowborczyków Nr 6, w dnach 5—8 b. m., w godz. 10—12.

Oferty tylko na całość w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na kupno apaszek” należy składać do dnia 8-ego lutego b. r. w Biurze Głównym Ł. Z. P. W. Państwowej Fabryki Nr 15 w/m. Wólczańska 127 do godziny 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8-go lutego b. r., o godzinie 13-ej. Do ofert należy dołączyć: 1) odpis świadectwa przemysłowego, 2) kwit na wpłacone wadium, w wysokości 20% oferowanej sumy.

Wadium należy wpłacić na rachunek Ł. Z. P. W. Państwowej Fabryki Nr 15, do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Łodzi, r-k żyrowy Nr 413.

Ł. Z. P. W. Państwowa Fabryka Nr 15, Oddział II, „PODHALANKA”, zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na zaoferowaną cenę, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Wadium reflektantów, którzy przy przetargu nie utrzymają się, będzie zwrócone do 7-miu dni od dnia przetargu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.
Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 1538
Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrót i przyjmuje od godz. 2-5. —1446
Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929
Dr TADEUSZ CHEŁCINSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4-6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.
DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8.
LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Zaofiarowanie pracy
POSZUKUJEMY od zaraz księgowego i kontystów na przebitkę. Wyczerpujące oferty do Administracji pisma pod „Spółka”. —5472
POTRZEBNY mechanik na maszyny szwalnicze różnego typu. Zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 5 w Łodzi ul. Łukasieńskiego 4. —5474
PRZYJMIEMY natychmiast pracowników do wydziału planowania ze znajomością przedziałni i tkalni koniecznie. Majstra salowego na przedziałni, oraz obciagaczy na przedziałni. Zgłaszać się Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 18 w Łodzi, ul. Wólczańska 239, — Wydział Personalny. —5481

Kupno i sprzedaż
KUPIE maszynę do lodów 30—50 l. na prąd. Konserwator włoski z puszkami, Dubiak, Ogrodowa 10, m. 15, 17—20. —5473
SPRZEDAM okazjnie 2 maszyny kamaznicze - łatkowe (szewskie). Wiadomość ul. Legionów 33, m. 14 od godz. 4—6. —5475

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. —5478
Zagubione dokumenty
UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, wyciąg z ksiąg ludności, akt ślubny, metrykę urodzenia, książkę z Ubezpieczalni Społecznej, kartki żywnościowe, odzieżowe, decyzje mieszkaniową na nazwisko Klarecka Michalina, ul. Ponowskiego 79. Za zwrot dokumentów nagroda. —5471
UNIEWAŻNIAM zagubione 2 kartki żywnościowe na m.c luty, punkty odzieżowe, legitymacje członkowskie PPS i Ligi Kobiet, zaświadczenie dowodu osobistego na nazwisko Krupecka Weronika, wieś Józefów 24. —5476
UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną, wydaną przez Koło PPS przy miejskiej Straży Pożarnej. —5479
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną-rzemieślniczą na wyrob pantofli domowych na nazwisko Krokocki i Himmel, ul. Piotrkowska 88 m. 13.

Red. nac.:
ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza”.

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA	ADMINISTRACJA
Red. nac. 130-46	Kier. adm. — 257-93
Sekr. Red. 144-18	Sekretariat — 222-22
Red. dyżurny	Prenumerata — 268-95
i red. działów	257-04 Ekspedycja i Dział
Centrala	130-46 ogłoszeń — 256-37
	Kolportaż — 272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PK O Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobnie: za wyraz petiowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.